

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Naturalistyczny Gdańsk
w litografiach Ziesmera

► Str. 4

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 656 | 12.02.2021 r. ISSN 2544-2864

Zima nie jest nudna

ZIMA

*Płatki śniegu lecą z nieba, a ja
jem kawałek chleba,
I tak patrzę za tę szybę "Kto
wymyślił zimę?".*

*Pewnie Julek, bo on w ogrodzie
ma trzy bałwany.*

*A może to Michalina, bo ona
zawsze nosek ma rumiany?*

*A może to Agnieszka, która w
swoim igloo mieszka?*

*Może to być też ta saneczkarzy
gromada, którą wymyśliła
wczoraj Ada?*

*Nic mi wiedzieć nie potrzeba, dla
mnie zima spada z nieba.*

Helena Fiwek, kl. 3 Szkoła Podstawowa nr 11 im. Mikołaja Kopernika w Tczewie



Kinga Pasiut, kl. 2
Zespół Kształcenia
i Wychowania w
Lubiewie Gdańskim, za
pracę pt. "Skarpetka
lewa – nowe przygoły"

Aleksander Heldt,
kl. 4 I Społeczna
Szkoła Podsta-
wowa STO w
Gdańsku, za
pracę pt. "Sanki
dla każdego...
młodego i starego" ►



Julia Grochocka,
kl. 0 Przedszkole
nr 2 w Pelplinie ►



Inga Pytlik, lat 5, Przedszkole nr 2 w Pelplinie



Zimowa akcja konkursowa zorganizowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku została zakończona. Przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych województwa pomorskiego zmierzili się z 5 konkursami w których mieli okazję wykazać się pomysłowością, kreatywnością, pracowitością w wykonaniu konkursowych zadań. ► Str. 3



Akapit wydawcy

"TVP łże"
"Kreteńczycy zawsze kłamią".

A gdańszczanie?
Kolonja prawdy czy paradoks kłamstwa?

TVP 3 Gdańsk kłamię, gdyż:
- nie spija z ust polityków
PO ich mądrości odczytywanych z kartek lub smartfonów, którymi ubezpieczają własny rozum przed kamerą,

- zaprasza polityków PO, którzy następnie mówią, że TVP ich nie zaprasza, choć stoją przed studium, z którego właśnie wyszli,

- zapoznaje publiczność z ich nieortodoksyjnym poglądem na temat wagi legitymacji PO w zapasach z prokuratorem i sędzią,

- objaśnia wyborcom co kandydat PO na prezydenta Gdańska

literalnie wytyka byłemu kandydatowi PO na prezydenta Gdańska,
- bez zakłopotania przypomina co pomorski lider PO szczerze sądził we własnym gronie o rzeczywistej wadze zarzutów wobec b. prezydenta,

Kolonja gdańskiej prawdy

- bez zbędnych ceregieli ujawnia rozmiary jego perturbacji z CBA, prokuratorem oraz przed sądem,

- sprawozdaje wiece przedsądowe, na których przemawiają pod sądni z PO i ich sędziowie... jednakowo zatroskani o prawidłowe przebieg sądenia,

- nie uszanuje nawet marszałka, któremu stan umysłu unie-

możliwił ogarnięcie oświadczeń majątkowych, frasunkiem tym dzieląc się z widzami,

- grzebie wreszcie w wydatkach publicznych aparatu samorządowego nie ciesząc się z jego rozmaitych przyjemności, w tym gastronomicznych czy podróźniczych.

- wciąż głupio pyta o setki milionów złotych które popłynęły z Gdańska do Lipska, bo nic nie rozumie ze wspólnej Europy,

- niepokoi tubylców milionami strat operatora stadionu zamiast cieszyć się... boiskiem i świąteczną iluminacją miasta, w którym dwa razy w roku uzbieramy na zupeł dla ubogich,

- no i nie może dotrzymać kroku gdańskiej firmie propagandowej, która ma grosz od gminy, reklam nie potrzebuje, więc nie strajkuje tylko informuje - informuje o godzinach przemarszów spontanicznych oraz ich stacjach wyrzasków. Oraz że wszystko to miłuje Aleksandra Dulkiwicz, nasza konserwatystka.

Żeby kolonia gdańska nie żyła w kłamstwie, TVP musi łącać nadal.

Honor ten składany pod bramą jej gdańskiego ośrodka zdobi lokalny wymiar paradoksu Epimenidesa.

Marek Formela

F(ig)raszka

Media mainstreamowe miały plan misterny
Namówiły zatem medialne koncerny
Cała nasza Polska spłacająca raty
Miała wczoraj ponieść kolosalne straty
Telewizor wielki, plazma w każdym domu
Połowa programów nie wadzi nikomu
Było całkiem fajnie i nie było jadu
Choć reklamy mroczne bez ładu i składu
Dalej celebryci z poczuciem humoru
Włączyli się w akcję „Media bez wyboru”
W społeczeństwie nie ma odrobiny żalu
Że mogą zarobić ciut za mało „szmalu”

Liczba

1750 zł

pensja minimalna(brutto)
w 2015 roku

2800 zł

pensja minimalna w 2021

31 000 zł

dochód miesięczny prezesa
szpitala marszałkowskiego
na Pomorzu

Cytat tygodnia

- To były pomysły odgrzewane(...) wielka ofensywa platformianego PR i paniczna próba ratowania tonącego okrętu, jakim jest PO - wiceminister Janusz KOWALSKI w rozmowie z red. Arturym Kielbasińskim

- Gdzie jest Jarosław Gowin?
- red. Jarosław Popek do rzeczniczki Porozumienia Magdaleny SROKI

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

- Konferencja była pod hasłem "Czas na zmiany"(...) współdziałanie wszystkich partii opozycyjnych może zaowocować zwycięstwem - senator Sławomir RYBICKI

- Wulgarność oraz ataki na PiS przestały ludzi kręcić - poseł Tadeusz CYMAŃSKI

- PO nie traktuje innych partii jak partnerów, tylko jako przystawki, takie odczucie mam od wielu lat - Krzysztof TRAWICKI, szef PSL na Pomorzu

"Śniadanie polityków" w Radiu Gdańsk z red. Piotrem Kubiakiem

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Gdańsk pełen pączków...

W Gdańsku mieszka ponad 470 tys. mieszkańców. Czy w "Tłusty Czwartek" wypieczono prawie 500 tys. pączków?

- Myślę, że tak - mówi "Gazecie Gdańskiej" Grzegorz Pellowski, gdański piekarz i cukiernik, który zarządza założoną w 1922 roku rodzinną firmą rzemieślniczą.

Sama Piekarnia Pellowski wyprodukowała 115 tys. sztuk tego wypieku. A przecież jeszcze w naszym mieście produkowali słodkości tacy potentaci piekarnictwa jak: Mielnik, Szydłowski, Lipiński czy Czernis.

- Przepis Grzegorza Pellowskiego na pączka?

Receptura

500 g mąki pszennej typ 500
1 szklanka ciepłego mleka
4 żółtka
40 g cukru
30 g świeżych drożdży
70 g masła
aromat rumowy
szczypta soli

Kroki wykonania

- wszystkie składniki do produkcji pączków muszą mieć temperaturę pokojową
- mąkę przesiewamy do dużego naczynia aby ją dobrze napowietrzyć

- z drożdży, łyżki cukru, kilku łyżek mąki i 1/2 szklanki mleka robimy zaczyn. Dokładnie mieszamy i odstawiamy na około 1 godzinę przykrywając lnianą ściereczką

- następnie masło roztopiamy i lekko studzimy

- żółtko ucieramy z cukrem

- teraz możemy połączyć nasze składniki. Do mąki dodajemy zaczyn, utarte żółtka z cukrem, pozostałe mleko, aromat, roztopione masło, na koniec sól

- ciasto dokładnie wyrabiamy drewnianą łyżką do momentu kiedy będzie dobrze odchodzić od łyżki

- przykrywamy ściereczką i zostawiamy w ciepłym miejscu aby wyrosło

- gdy ciasto podwoi swoją objętość możemy je ponownie zagnieść i rozwałkować na ok. 1-1,5 cm grubości

- następnie wycinamy z niego krążki (np. szklanką) i pozostawiamy na blacie posypanym mąką aby ponownie wyrosły nakładamy powidła lub marmoladę i zwijamy

- wyrośnięte pączki smaży-
my na rozgrzanym smalcu
- pączki smaży z obu stron na rumiano, kiedy ostygną możemy je posypać



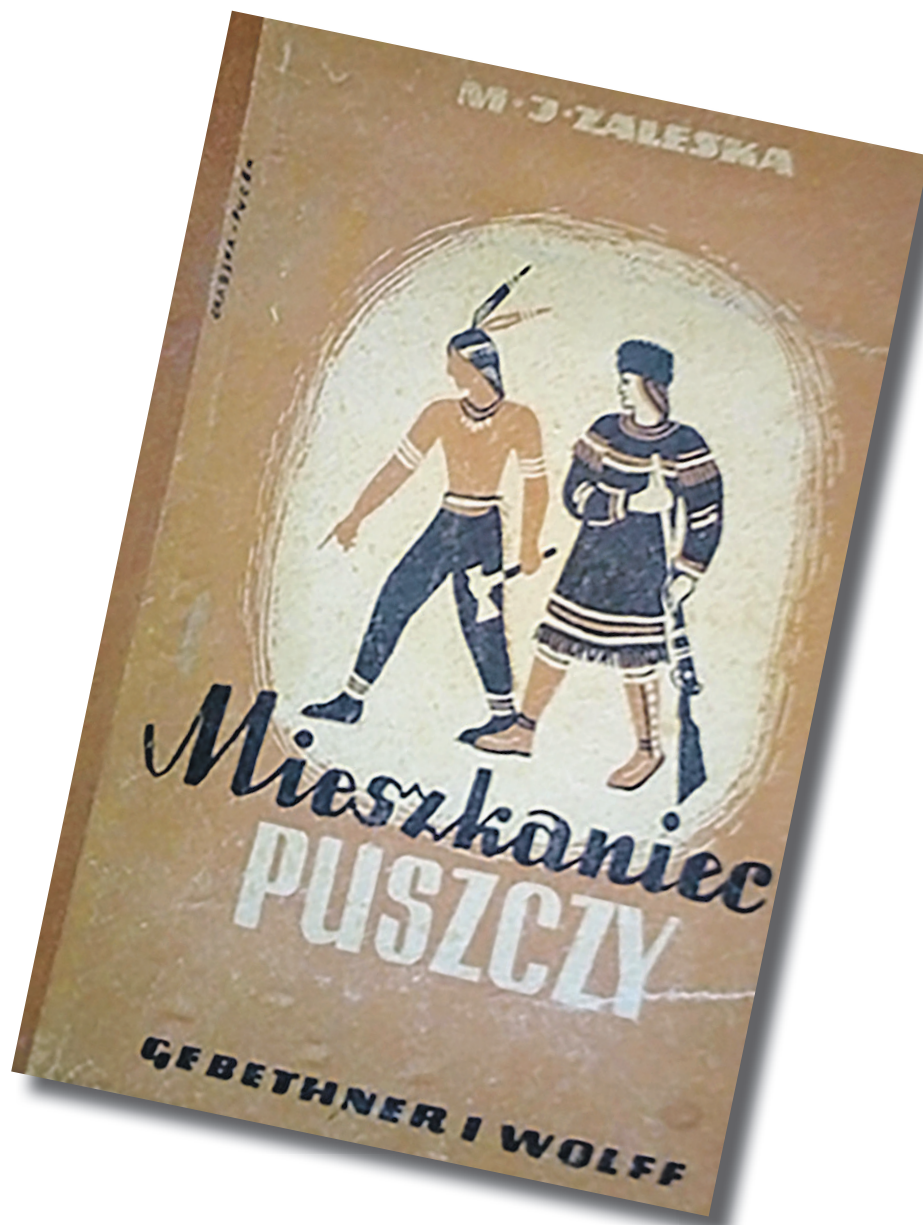
cukrem lub poleć lukrem i posypać skórką pomarańczową

GG

Antykwariat Rejs poleca

Jolanta Krzyżanowska z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

W tym tygodniu polecam przygodową książkę dla młodzieży pani Marii Julii Zaleskiej "Mieszkaniec puszczy". Ta książka jest adaptacją "Pięcioksięgi przygód Sokolego Oka" Jamesa Fenimore'a Coopera. To jest dobra pozycja, jeśli młody człowiek nie ma siły, aby sięgnąć do oryginału. To fajnie napisana, dobra książka. Proponuję ją nie tylko dlatego, że jest świetną książką przygodową, ale dlatego, że została wydana w 1948 roku. Jest całkiem dobrze zachowana. Została wydana przez wydawnictwo Gebethner i Wolff. I właśnie wydawnictwo jest głównym powodem polecenia tej pozycji. To wydawnictwo było w swoim czasie bardzo popularne i bardzo dobre. Było dobrze znane w Polsce. Istniało od 1857 roku do 1950. Poradziło sobie z dwiema wojnami, z powstaniami, z okupacją hitlerowską, a w 1950 roku komuna je zlikwidowała. To jedna z ostatnich pozycji wydanych przez to wydawnictwo.



W piątek, 5 lutego, w wieku 54 lat zmarł Tomasz Skrzyniecki. Był dziennikarzem sportowym "Echa Sportowego" i "Głosu Wybrzeża", był spikerem na zawodach żużlowych w Gdańsku, był pilotem i przewodnikiem turystycznym, był pracownikiem Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, od kilku lat promował grę w petanque.

Personalia

✓ Uchwałami Rady Mediów Narodowych powołano Radę Programową Radia Gdańsk na kolejną kadencję. Z nominacji politycznej wynikającej z układu sił w sejmie wybrano: Marcina Adamiaka - historyka z UG, Beatę Iżyłowską - b. radną Gdyni, Mirosława Przyborowicza - kandydata do rady miasta Gdańska, Jacka Szarana - radnego śląskiego, Bartosza Wiktorczyka - asystenta wicewojewody pomorskiego, Magdaleny Czarzyńską-Jachim - zastępcę prezydenta Sopotu, Magdaleny Marszałkowską - b. pełnomocniczkę burmistrza Malborka, Barbarę Szczepułę-Ponikowską publicystkę, Bożenę Szubińską - asystentkę posła M. Rutki, kandydatkę Wiosny i Ruchu E. Gierka w wyborach, Andrzeja Młota - działacza ZSL i PSL, b. wiceprzewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w I.80. Z rekomendacji organizacji społecznych i stowarzyszeń twórczych RMN wybrał: Tadeusza Dąbrowskiego, Antoniego Kakareko, Krzysztofa Kuczkowskiego, Jacka Rybickiego i Tadeusza Woźniak. Do nowej rady nie weszli m.in. Danuta Makowska, Ewa Lieder i Janusz Trus, a inny b. członek rady Adam Chmielecki jest obecnie prezesem zarządu RG.

✓ Rada w radę i... - prezydent Gdańska powołała kolejne gremium doradcze: radę ds. mobilności i transportu, która w poprzednim wcieleniu administracyjnym funkcjonowała jako zespół doradczy, któremu przewodniczył Piotr Grzelak, zastępca prezydenta. Teraz radą będzie kierował inny zastępca, Piotr Borawski, a P. Grzelak jest jego zwyczajnym członkiem. W składzie rady: Agnieszka Bartków, Tomasz Gawlas, Tomasz Strug - Kolegium Przewodniczących Zarządów Dzielnic, Monika Bąk -UG, Jan Bogusławski - Pomorski NOT, Rafał Głazik - Pomorska Unia Mobilności Aktywnej, Anna Golendzinowska, Elżbieta Strzelczyk - radne gdańskie, Piotr Kuropatwiński - Europejska Federacja Cyklistów, Paweł Mrozek - FRAG, Michał Maksymiuk, Tomasz Rejek - Pracodawcy Pomorza, Jacek Szmagliński - Inicjatywa Miasto, Piotr Żelaznowski - Instytut Metropolitalny, Anita Płonkowska - Pomorskie Stowarzyszenie Sympatyków Transportu Miejskiego. Z zespołu, który w roku 2015 powołał Paweł Adamowicz ubyli m.in. Roger Jackowski, Remigiusz Kitliński, Kazimierz Jamroz, Daria Samborska i Robert Małek z Okręgowej Izby Gospodarczej Ośrodków Szkolenia Kierowców, jedyny, który reprezentował interes kierowców. Rada będzie debatować nad rozwojem transportu zbiorowego jako systemu zaspokajającego potrzeby mieszkańców związane z przemieszczaniem. Chciałaby też ambitnie "zachęcać mieszkańców Gdańska do przyjmowania stylu życia mniej zależnego od samochodu". Dlatego od powołania rady obaj zastępcy prezydenta, będą chodzić pieszo do pracy a wracać tramwajem, którym pokierują ich dotychczasowi kierowcy...

Krzysztof Dośla: Pani Senyszyn? Mamy prawo do komentarza!

Z Krzysztofem Dośłą, przewodniczącym ZRG NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

- Tytuł profesora był powodem do dumy, budził szacunek, zobowiązywał. Po wypowiedzi profesor i posłanki Joanny Senyszyn, która zapędziła się w imię wolności aborcyjnej w aspekty, które podnosili ideolodzy uszlachetniania rodzaju ludzkiego przez inżynierię społeczną gdańska „Solidarność” zabrała głos. Dlaczego?

- „Solidarność” ma w swoim statucie zapis, iż związek opiera swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, w obronie godności. Uznaliśmy, że nie możemy milczeć wobec propagowania złowieszczych idei, które w historii ostatnich dwustu lat narobiły tyle zła, z obozami zagłady, z GUŁagami. Naszym obowiązkiem jest obrona godności człowieka, szczególnie tego, który sam nie jest w stanie się bronić. To jest solidarność z najsłabszymi. Pani Senyszyn, powiem z przykrością, w swej działalności związana jest z Trójmiastem, wykladała na Uniwersytecie Gdańskim. Nie mogliśmy pozbawić się prawa do komentarza.

- W wypowiedzi posłanki i profesor brzmi echo eugeniki, przekonania o możliwości

doskonalenia człowieka jako gatunku?

- Czerpie ona źródło w poglądach pseudonaukowych. Ma cechy prowokacji, ale nie jest obliczona na wywołanie efektu tu i teraz. Jest próbą przygotowania gruntu, dotarcia do młodzieży, czyli działania z perspektywą długoterminową, pod zmiany cywilizacyjne, pod ową inżynierię społeczną. Praca nad umysłami młodzieży, serwowanie na pozór nowatorskich i pseudohumanistycznych treści i kierunków politycznych przynosi cywilizacyjne cofnięcie się. Nauka od czasów Darwina poczyniła postępy. Skutki dostrzegamy w niektórych krajach, które pozwalają tzw. humanitarne zakończenie życia, jak Holandia, Belgia. Pojawia się klasyczne pytanie o życie ludzkie, o jego wartość. A ono nie da się wycenić.

- Darwinowską teorią walki o byt tłumaczono poglądy rasistowskie w krajach anglosaskich, walkę klas w sowieckich, za zagrożenie systemu uznawały, a to mieszkających na ich terenie Żydów, a to klasę posiadaczy...

- Dzisiaj pojawiają się próby kwestionowania prawa dzieci poczętych, a nawet prawa



dzieci urodzonych. Dalej chcą przygotowywać społeczeństwo na eliminację ludzi niedołączonych, seniorów, obciążających jakoby zdrowe społeczeństwo lub idąc dalej - blondynów, brunetów lub czarnoskórych itd. Granica dowolności będzie przesuwana. Pretekstem będą teorie głoszone przez rozmaite autorytety i ludzi u władzy. Oczywiście eutanazja nie będzie dotyczyła samych głosicieli złowieszczych teorii, bo ci jako „oświeceni” będą podlegali ochronie. Będą przekonywali o korzystnym wpływie eutanazji na sytuację ekonomiczną, zdrowie społeczeństwa, materiał genetyczny, że zabijanych spotka dobro uwolnienia od cierpienia i bezproduktywnej egzystencji. Chcemy takiego świata? Do tego prowadzi domaganie się prawnego dozwolenia aborcji ze względów społecznych.

- W eugenikę zaangażowani byli ludzie różnych proveniencji i zapatrywań politycznych. Dziś poparcie dla projektów eugenicznych płynie głównie

z kręgów socjalistycznych i obyczajowo liberalnych. Ma nadal wsparcie części świata nauki...

- Pauperyzacji uległ tryb nadawania stopni i tytułów naukowych. Co prawda II wojna światowa przeorała nasz świat nauki, zadała mu ciosy, ale jednak mieliśmy i mamy sukcesy naukowe. Liczyłem, że przy okazji reformy szkolnictwa wyższego dużo większy akcent położony będzie na naukową rzetelność, naukową doskonałość, nawiązując do Rady Doskonałości Naukowej. Tak się nie zadziało. Mamy zastępy uczonych z jednej książki (śmiech). Mimo, że pokolenie wychowane w jedynym słusznym systemie, potrafiło stworzyć nisze swobody, uczyno się np. historii na własną rękę. Nie wszyscy jednak poszukiwali i wyrabiali w sobie umiejętność samodzielnego myślenia, sięgali po zakazane publikacje. Łatwiej było być oportunistą.

- Poszukiwania fundamentów naukowych dla zbrodniczych celów jest znane od czasów oświecenia, od rewolucji we Francji. Dalej to np. Alfred Rosenberg, twórca teorii rasistowskich narodowego socjalizmu i członek okultystycznego Towarzystwa Thule. W Rosji po przewrocie bolszewickim tworzono nowego homo sovieticus, eksperymenty

obśmiał w opowiadaniu „Psie serce” Bulhakow. W końcu z „piewcami nauki burżuazyjnej” rozprawił się Stalin...

- Padli ofiarami własnego wytworu. W Niemczech i w bolszewickiej Rosji eksterminacji dali naukowe podstawy. Ideolodzy dorobili całą dziedzinę nauki. Czy mamy się chwalić, że u nas jest łatwiej, bo ludzie z tytułami naukowymi głoszą teorie, będące podstawą inżynierii społecznej? Dla społeczeństw dotkniętych komunizmem, faszyzmem, narodowym socjalizmem skojarzenia powinny być jasne. Na Pomorzu jest Piaśnica, miejsce zbrodni w imię wyższości rasy germańskiej, były prowadzone od jesieni 1939 roku akcje uśmiercania pacjentów niepełnosprawnych w Kocborowie, w Świeciu i wielu innych miejscach. Tak było. Dzisiaj pani z naukowym tytułem stara się przywrócić sposób myślenia, który wydawało się zniknął wraz z upadkiem ideologii narodowego socjalizmu oraz bolszewizmu.

- Naukowym uzasadnieniem unicestwienia chorych psychicznie - ich śmierć miała być uznana jako „wyzwolenie”, były opracowania kilku psychiatrów i prawników z lat 20 ubiegłego wieku...

- Dla czystości rasy i ograniczenia wydatków państwa na ludzi zbędnych. Straszne. Kiedy ktoś bezkrytycznie głosi zgubne teorie, podważa humanistyczne podstawy, nie wspominając o dogmatach

religijnych, o „nie zabijaj”, to mówię - nie, nie ma na to przyzwolenia. Nie można być biernym, a profesora nie może usprawiedliwiać niewiedzą.

- Przyciągają się skrajności. O czym zapewne wie pani profesor. Przykład to Ku Klux Klan oraz setki amerykańskich liberalnych inteligentów z XX wieku. To byli fanatycy eugeniki. Na wiecach przemawiała Margaret Sanger, liderka ruchu feministycznego, założycielka klinik aborcyjnych Planned Parenthood, deklarując, że jej celem jest „eksterminacja rasy Murzynów”, co nie przeszkadzało by Hillary Clinton wskazywała Sanger jako kobietę będącą „inspirowanym przykładem”...

- Cóż środowiska liberalne, powiem łagodnie, mają problemy z samookreśleniem. Dyskusja dotyczy dzieci urodzonych, obarczonych wadami. Jutro będzie dotyczyła życia osób w wieku 85 plus, chorych, niepełnosprawnych. Za parę lat o wybranym kolorze oczu. Zależnie od tego, który szalencie wyjdzie na trybunę, zyska lub przyzna sobie prawo do publicznego głoszenia obłąkańczych teorii. Mam nadzieję, że nie damy się zwariować. Demagogy przygotowują następne pokolenie. To ich nowy „marsz przez instytucje”. Pani profesor Senyszyn od lat bierze udział w tym marszu. Powtarzane tezy mają zostać oswojone, złowieszcze poglądy przyjęte jako prawdziwe.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Zima nie jest nudna

Zimowa akcja konkursowa zorganizowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku została zakończona. Przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych województwa pomorskiego zmierzili się z 5 konkursami w których mieli okazję wykazać się pomysłowością, kreatywnością, pracowitością w wykonaniu konkursowych zadań.

Zimowa akcja konkursowa zainspirowała wielu uczniów do wykonania prac, które charakteryzują się pomysłowością, kreatywnością, pracowitością, a nawet poczuciem humoru. Do udziału w konkursach wpłynęło łącznie 784 prac. Powstały rysunki, wiersze, zdjęcia, komiksy i filmiki, które pokazały jak wiele twórczej inwencji mają uczniowie i tylko należy im dać okazję, aby zaprezentowali swoje prace.

Największa ilość prac została zgłoszona do konkursu „Mój zwierzątko – mój przyjaciel”, którego adresatami były przedszkolaki oraz uczniowie klas 0-3 szkół podstawowych. Celem tego przedsięwzięcia było m.in. rozwijanie aktywności twórczej dzieci oraz kształtowanie wrażliwości estetycznej poprzez popularyzowanie różnorodnych form plastycznych.

Łącznie na konkurs wpłynęło

518 prac plastycznych, z których komisja konkursowa wyłoniła laureatów:

Kategoria: przedszkolaki

I m. Inga Pytlík, lat 5, Przedszkole nr 2 w Pelplinie; **II m. Bartosz Chmielecki**, lat 5, Przedszkole nr 6 w Lęborku; **III m. Joanna Banasik**, lat 4, Zespół Szkół Kształcenia i Wychowania w Dzierżążnie; **Wyróżnienia: Sylwia Jażdżewska**, lat 5, Przedszkole Niepubliczne „Promyczek” w Chojnicach; **Antonina Murzydło**, lat 4, Przedszkole nr 2 w Pelplinie

Kategoria: uczniowie klas 0-3

I m. Julia Grochocka, kl. 0 Przedszkole nr 2 w Pelplinie; **II m. Cezary Jaworski**, kl. 0 Samorządowe Przedszkole w Kostkowie, Punkt Przedszkolny w Rybnie; **III m. Kuba Kopiczyk**, kl. 1 Szkoła Podstawowa

im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie;

Wyróżnienia: Lena Wolińska, kl. 3 Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie; **Błażej Jezierski**, kl. 2 Szkoła Podstawowa nr 86 im. prof. Jerzego Sampa w Gdańsku Nagrodę Dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku otrzymała **Basia Dombrowska-Suska** uczennica kl. 2 ze Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Brzechwy w Rumi.

Dużym zainteresowaniem wśród młodszych uczniów szkół podstawowych cieszył się konkurs „Zimowa rymowanka – piszemy wiersze o zimie”, którego głównym celem było m.in. rozwijanie umiejętności tworzenia krótkich form literackich. Uczniowie klas 0-3 wykazali się dużymi umiejętnościami w tworzeniu wierszy. Z ich treści można było się dowiedzieć, że zima nie musi być nudna, że należy

dokarmiać zimą ptaki czy też, że w zimie można się świetnie bawić, a nie siedzieć przed komputerem.

Wśród 181 wierszy nadesłanych do konkursu komisja konkursowa wyłoniła laureatów:

I m. Helena Fiwek, kl. 3 Szkoła Podstawowa nr 11 im. Mikołaja Kopernika w Tczewie; **II m. Marta Pawłowska**, kl. 2 Szkoła Podstawowa nr 10 im. Jana Brzechwy w Rumi; **III m. Mateusz Kalinowski**, kl. 3 Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie; **Wyróżnienia: Leon Żuchowski**, kl. 1 Szkoła Podstawowa im. Jana III Sobieskiego nr 1 w Malborku; **Basia Dombrowska-Suska**, kl.2 Szkoła Podstawowa nr 10 im. Jana Brzechwy w Rumi

Do uczniów klas II-IV z terenu województwa pomorskiego został skierowany konkurs „Komiksowe przygody literackiego bohatera”, którego celem było m.in. kształtowanie wrażliwości estetycznej poprzez popularyzowanie różnorodnych form plastycznych i literackich. Zadanie wykonało 12 uczniów, którzy w twórczy sposób w formie komiksu opisali nowe przygody swoich literackich bohaterów.

Wśród 12 nadesłanych prac komisja konkursowa wyróżniła:

I m. Kinga Pasiut, kl.2 Zespół Szkół Kształcenia i Wychowania

w Lubiewie Gdańskim, za pracę pt. „Skarpetka lewa – nowe przygody”; **II m. Aleksandra Polak**, kl.4 Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika nr 11 w Tczewie, za pracę pt. „Harry Potter”; **III m. Bartosz Sawicki**, kl.3 Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łęczycach, za pracę pt. „Zaczarowana zagroda: Elegancik i droga do św. Mikołaja”; **Wyróżnienie: Antonina Pieper**, kl. 3 Szkoła Podstawowa im. Józefa Wybickiego w Jastarni, za pracę pt. „ZOO”

Kolejnym konkursem, który cieszył się dużym zainteresowaniem wśród uczniów klas IV-VIII był „Sleeveface: książka w zimowej przestrzeni”. Celem konkursu było rozwijanie zainteresowań czytelniczych oraz umiejętności kreatywnego wykorzystania nowoczesnych technologii. Polegał on na wykonaniu zdjęcia przedstawiającego osobę z zasłoniętą przez okładkę książki lub czasopisma częścią ciała. W efekcie powstaje złudzenie prezentujące kreatywne, a nawet chwilaśmięzne połączenie sformułowanej osoby z ilustracją na okładce.

Do konkursu przystąpiło 67 uczniów, którzy zaprezentowali swoje fotografie. Komisja konkursowa przyznała nagrody dla:

I m. Aleksander Heldt, kl. 4 I Społeczna Szkoła Podstawowa STO w Gdańsku, za pracę pt.

„Sanki dla każdego... młodego i starego”; **II m. Julia Zakrzewska**, kl. 6 Szkoła Podstawowa nr 12 im. Mariusza Zaruskiego w Gdyni, za pracę pt. „Zimowa przestrzeń w czasie pandemii”; **III m. Rozalia Rochoń**, kl. 7 Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Wislinie, za pracę pt. „Na lewo zima”; **Wyróżnienia: Milena Pilas**, kl. 6 Zespół Kształcenia i Wychowania w Bielikówku, za pracę pt. „Zimowa czarodziejka”; **Sandra Szela**, kl. 5 Subkowy, praca pt. „Mała Czarna w bieli”

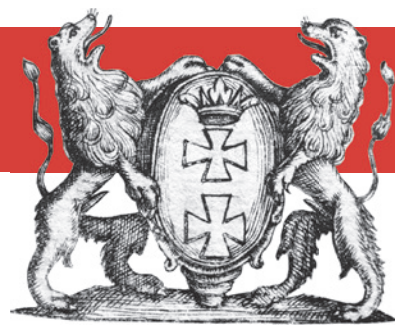
Ostatnim konkursem skierowanym do uczniów szkół ponadpodstawowych był konkurs „Przekonaj innych do czytania – nakręć filmik (jednominutowy) ze swoją ulubioną książką”.

Do współzawodnictwa stanęło 6 uczniów z 6 filmikami.

Laureaci

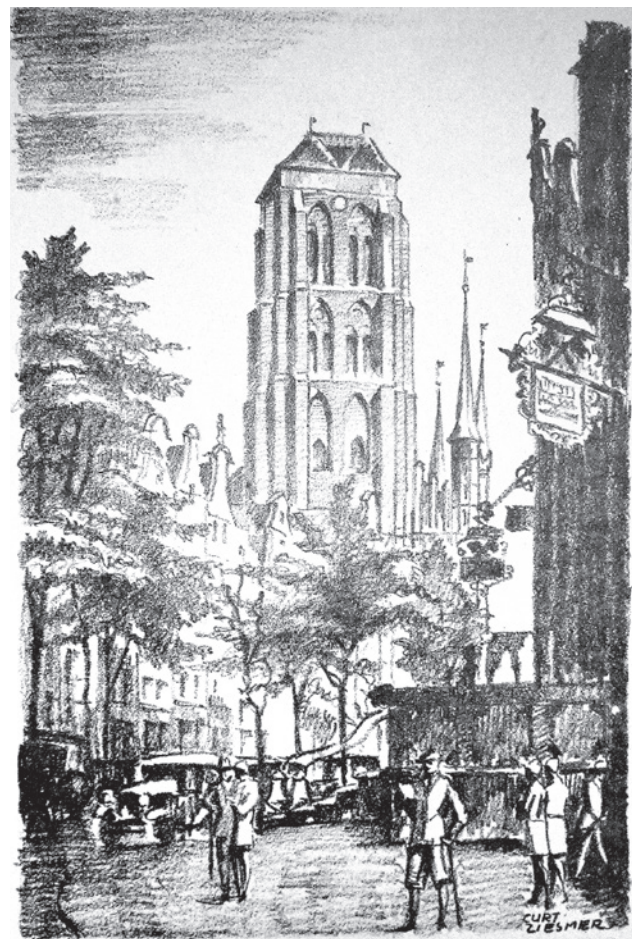
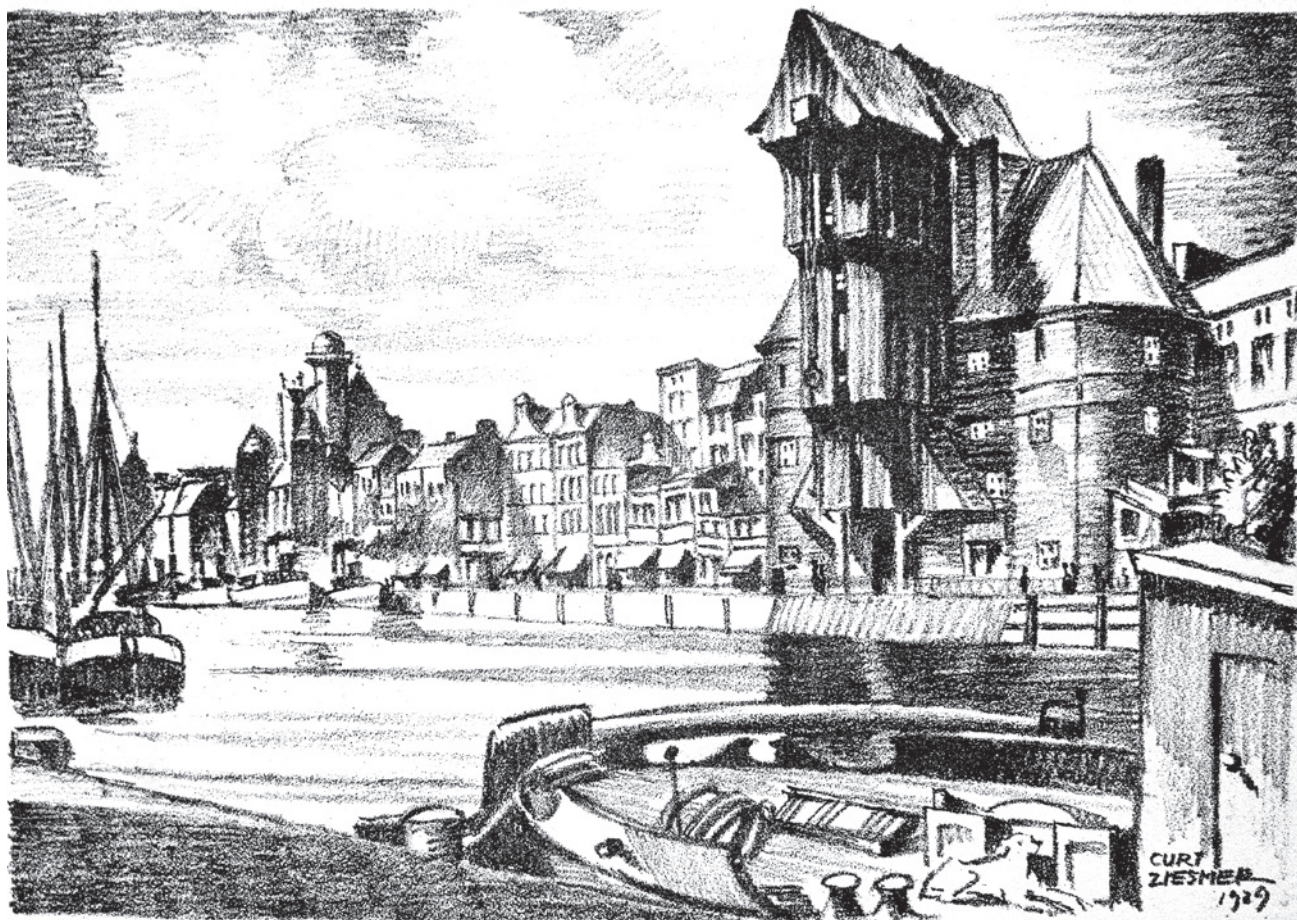
I m. Patrycja Murzyniec-Kamińska, kl. II VIII Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku, za filmik pt. „Przyjaźń na emigracji”; **II m. Klaudia Jarzębińska**, kl. I Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Kartuzach, za filmik pt. „Nie bójmy się marzyć”; **III m. Piotr Schwabe**, kl. I Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Kartuzach, za filmik pt. „Polecam...”

Galeria Sztuki Gdańskiej



Naturalistyczny Gdańsk w litografiach Ziesmera

Nie był geniuszem gdańskich grafików, ale jako artysta grafiki użytkowej i artystycznej był znany, dał się również poznać jako ilustrator książek i projektant reklam. Curt Ziesmer (1890, Gdańsk - 1966, Buxtehude) w swoich pracach graficznych dość wiernie odtwarzał stary Gdańsk.



Był artystą wywodzącym się ze środowiska niemieckiego z dość gruntownie sprecyzowanymi poglądami. Jego aktywność artystyczna przypadła na lata powstawania Wolnego Miasta Gdańska. Sytuacja polityczna w połowie lat 20. XX wieku nadal była względnie unormowana. Trwała walka o władzę, ale jeszcze wówczas nic nie zapowiadało nadchodzącej burzy. Kontakty niemiecko-polskie w Gdańsku utrzymywały się na podwyższonym stopniu

wrogości, ale były jeszcze do zaakceptowania.

Trudno mówić o szczęśliwości, ale sytuacja polityczna dawała pewien oddech swobody dla artystów. Czasy spokojnego tworzenia budziły aktywność pracy artystycznej. Okres największej sprawności wyróżniał się eksplozją bardzo dobrych realizacji graficznych i to zarówno polskich jak i niemieckich. Wspomnę tylko o świetnych tekach graficznych Jana Kanteo Gumowskiego, Stanisława Brzeczkwoskiego, Bertholda

Hellingratha, Ragimunda Reimescha czy Paula Kreisela.

Jednak powoli miasto stawało się coraz bardziej „brunatne”. Wybory do senatu w 1933 roku zupełnie zmieniły sytuację. Artyści działali nadal z o wiele większą determinacją niemieckiej postawy nie zaznaczając jednak wprost swoich sympatii. Dopiero od 1935 roku coraz śmiej pokazywać zaczęły się elementy nacjonalistycznego wizerunku. Pojawiły się one na obrazach Fritza Pfuhle, Paula Dannowskiego i Bruno Paetscha do tej pory wybitnych przedstawicieli niemieckiego malarstwa rodzajowego.

W 1929 roku nakładem gdańskiego wydawnictwa Paula Rosenberga ukazała się teka 6 litografii Curta Ziesmera dość wiernie ukazująca zabytki starego Gdańsk. Jednak artystyczny poziom nie w pełni może satysfakcjonować znawców sztuki. Ziesmer zbyt realistycznie przedstawił zabytki, zabrakło siły indywidualności artysty. Teką Gumowskiego czy

Reimescha poza architektonicznym zapisem miasta jest twórczym odzwierciedleniem osobowości artystów. Ziesmer zbyt dosłownie potraktował miejski pejzaż, był naturalistycznym odtwórcą rzeczywistości, już zbyt głęboko tkwił

propagandy. W jego pracach da się odczuć pruską dokładność, choć starał się poprzez sztafaż nadać im swobodę i walor artystyczny, niestety nie do końca udało się ten zabieg. Jego pejzaże charakterystyczne dla niemieckiej narracji dają wyraźny wgląd w jego polityczne sympatie.

Jednakże trudno mówić o tym by był bardzo słabym artystą, projekty kampanii reklamowych w wielu wypadkach są pomysłowe i bardzo twórcze, był dość dobrze wykształconym twórcą. Doświadczenie malarskie zdobywał w berlińskiej Szkole Rzemiosł Artystycznych i w Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie na Wydziale Rzeźby. Rozpoczął jednak od nauki rysunku na prywatnych lekcjach udzielanych mu przez gdańskiego rzeźbiarza Friedricha Wilhelma Fentzlafa. Po pierwszej wojnie światowej Ziesmer już na stałe osiadł w Gdańsku i wyspecjalizował się w tworzeniu miejskich pejzaży, ale jako dość zdolny ilustrator

zaczął wykonywać zlecenia reklamowe dla przemysłu. Łączył grafikę użytkową z grafiką artystyczną wybrał drogę dającą o wiele większe możliwości merkantylne, możliwości zarabiania pieniędzy, co w ówczesnym czasie kryzysu nie było bez znaczenia.

Artysta nie rezygnował z ambitniejszej sztuki, realizując graficzne pejzaże w ujęciu raczej popularnym, mogące podobać się mniej wyrobionej publiczności. Jego sztuka pozostała w kilku ujęciach architektonicznych miasta końca lat 20. XX wieku. Mimo wszystko starał się pozostawić swój obraz starego portowego Gdańsk. Może rzeczywiście grafiki nie robią wrażenia, ale mimo wszystko są kolejnym zapisem historii miasta, jego nadzwyczajnych zabytków i pośród wielu graficznych tek stanowią obraz gdańskiej sztuki tamtych lat. Po wojnie swoje losy artysta związał z Buxtehude, miastem położonym niedaleko Hamburga, gdzie zmarł w 1966 roku.

Stanisław Seyfried



w zleceniach reklamowych przygotowując wiele wizerunkowych kampanii, projektował także okładki książkowe. Niestety był również artystą na usługach niemieckiej

Gazeta Gdańska

20 stron - rok XLVIII
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Siła Rzeczypospolitej na morzu

W słońcu polskiej bandery będzie rosła Polska..

Minęło zaledwie lat osiemnaście, gdy na miejscu piasków i kurnych domków rybackich, rozparła się przeszło stutysięczna Gdynia, gdy port-Gdynia o obrocie ponad 9 milionów ton rocznie, wysunął się na pierwsze miejsce na Bałtyku, gdy pięćdziesiąt obcych linii okrętowych łączy polskie wybrzeże z całym światem, gdy polska bandera krąży po wodach czterech części świata, gdy polska marynarka wojenna stoi na straży niepodległości Rzeczypospolitej, świadcząc o Jej sile na morzu i o Jej znaczeniu w mocarstwowym zespole narodów.

Zaledwie 18 lat minęło, a taki przeobrażeni ogrom pracy. Wzrasta w słońcu bandery potęga Rzeczypospolitej — potęga i Jej duma.

Imię Polski rośnie na świecie, wymawiane przez obcych z szacunkiem i z zainteresowaniem.

Praca polskiego rzemieślnika, rolnika, robotnika znajduje coraz lat więcej zbyt. Kupiectwo polskie, dotychczas w zaściankach siedząc, zaczyna wychodzić na świat z towarami. Nie będziemy w przyszłości płacić haraczu za obce pośrednictwo, nie będziemy zależni od obcych. Stara prawda, że handel idzie za banderą — sprawdza się w zupełności. A za handlem, powoli acz nieodwołalnie, następuje dobrobyt i bogactwo... Jeszcze parę lat usilnej pracy na morzu — a

ODROBIMY WIEKOWE ZANIEDBANIA,

zatrzemy stare szkody, uczynione przez niezrozumienie korzyści płynących z morza.

Staniemy się narodem nie tylko wolnym i potężnym, ale też bogatym.

Nie wiele zastaliśmy gotowego na tym skrawku wybrzeża, gdy jako Państwo, jako wielki Naród, wracaliśmy na brzegi siwego Bałtyku. Gotowe były tam tylko wierne, wytrwałe, mocne i gorące serca kaszubskie, które przechowały w sobie Polskę iak nieomylny pacierz żywota ludzi dzielnych i uczciwych.

W sercach tych przetrwała Polska długie setki lat, podtrzymując swój ścisły związek z morzem.

Te serca kaszubskie wyczerpywały wówczas całą rzeczywistość polską nad brzegami Bałtyku. Razem z nimi trwały i przetrwały jedynie stare polskie kościoły Pucka, Swarzewa, Oksywia i inne, a obok kościołów tych odwieczne cmentarze kaszubskie; z głazów kościelnych i z cmentarnych uroczysk były świadectwem, że ziemia ta zawsze Polsce wierności dochowa.

Ale poza tym był już tylko szum morza, które uderzało falami o puste brzegi i pytało niecierpliwym pogłoszem dalekich wiatrów świata: z czym

przychodzie, kim chcecie być na tym wybrzeżu?

Nie czekało długo wierne polskie morze na odpowiedź.

POLSKA PRZYSZŁA W ŁOSKOCIE KAFARÓW I DŻWIGÓW.

wprzagniętych w wielkie dzieło budowy portu.

Oto odpowiedź Polski na pytanie, czym dla nas jest i powinno być morze.

Taka jest nasza legitymacja w tej pracy, taki jest nasz egzamin wielkich i ofiarnych wysiłków — taki jest nasz czyn morski.

Naród, który ma wolę mocarstwowego bytu i który świadom jest, że tylko w skali mocarstwowej istnieje w danych mu przez Opatrzność i dzieje warunkach — musi skrzętnie i czujnie wykorzystywać każdy pozytywny element swoich warunków naturalnych, aby los swój zabezpieczyć, ugruntować i w naj-

szerszej skali rozwinąć. Musi więc Polska — obok tych elementów siły, jakie jej daje liczna i ofiarna ludność, wielkie bogactwa naturalne, żywna gleba, kultura duchowa obywateli, przyjaźń z innymi narodami — musi wykorzystywać także ten olbrzymi element siły, jakim w dziejach całej ludzkości, we wszystkich okresach jej cywilizacji i we wszystkich częściach świata, było i jest i będzie morze.

Morze jest czynnikiem zbliżenia międzynarodowego, jest wielkim szlakiem wymiany handlowej, jest elementem

UNIEZALEŻNIENIA SIĘ GOSPODARCZEGO,

jest wielką szkołą charakterów i inicjatywy, jest wielkim warsztatem pracy dla kapitalistów, mózgow i rąk. Morze daje wolny i bezpośredni dostęp do całego świata, rozszerza niemal bez kresu, a bez podbojów granice Ojczyzny, ułatwia gospodarkę narodową, dając jej znakomity czynnik penetracji i ekspansji, mnoży bogactwo kraju, wyzwala jego siły

W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

Z okazji 18-iej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. minister Marian Chodacki skreślił dla naszych wydawnictw kilka słów, które nadesłał drukarni.

Dzień 10 lutego — rocznica odzyskania dostępu do morza, to obok 11 listopada data w powojennych dziejach Narodu Polskiego najważniejsza. Każde on nam rzuci okiem wstecz, zastanowi się nad osiągnięciami Polski Odrodzonej w pracy na morzu oraz z dumą i słusznym optymizmem stwierdzi, że w ciągu kilkunastu lat władania wąskim skrawkiem Bałtyku zdołaliśmy zdziałać nad nim więcej, niż w ciągu ubiegłych stuleci. Przez lat niewiele sprawa morska, w dawnych okresach dziejowych zapleśniała, doceniana tylko przez jednostki, stała się sprawą całego Narodu Polskiego, w obliczu której nie istnieją dlań ważne, spory lub rozdzwiele.

Gdańsk, dnia 10 lutego 1938 r.



Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku p. min. Chodacki.

Komisarz Rządu w Gdyni



p. mgr. Franciszek Sokół w przeddzień 18-iej rocznicy odzyskania morza ukończył pierwsze pięcioletnie wtdarstwa na gdynskiej placówce trudnej pracy.

W nowym okresie wylężonej działalności nad rozwojem najmłodszego, a także dla ogólnego dobra kraju ważnego miasta — Wielkiej Gdyni — składamy p. Komisarzowi Rządu jak najlepsze życzenia.

twórcze i zabezpiecza je przed nieprzewidywanym naciskiem sił obcych.

Polska na morzu słaba, to tylko pokusa dla nieżyczliwie, czy zaborczo usposobionych antagonizmów.

Ale Polska posiadająca flotę — choćby w granicach zadeklarowanych na konferencji rozbrojenia —

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

BIEDA-NĘDZA DOBROBYT-SZCZĘŚCIE

BAROMETR

Szczęścia
zapowiada odmianę Twego losu
gdy będziesz grał w kolekturze

"ALJOT" J. HORODYSKA i S^{ka}
WARSZAWA, SENATORSKA 37.

Gdzie milion wadł 2 razy

„Wiedzą Waszmościowie, jako wiele na tem zależy liberum dominium maris, bez którego słabe są największe państwa, a najnniejsze państwo morskie wolnością i państwem portów ku górze się wynosi!”

(Anna Jagiellonka na sejmiki litewskie w r. 1587, wylęcając polityki które za panowania Zygmunta na Polskę spłynęły)



PARTNER WYDANIA

JAN PŁAŻEWSKI

Gdynia najwyższą dumą Polski Odrodzonej

18-ta rocznica imponującego panowania nad morzem

Zaledwie 18 lat wystarczyło, by dawną i ubogą wioskę rybacką „Gdingen”, położoną na wydmach piaszczystych — na tle posępnego krajobrazu karłowatej przyrody, tuż nad zatoką Gdańską — przeistoczyć w potężne miasto i najnowocześniejszy port na Bałtyku.

To — co widać w dzisiejszej Gdyni, świadczy najwymowniej o sile polskiego czynu, który budzi podziw i zdumiewa obcokrajowców wszystkich kontynentów świata. Na froncie gospodarczym wykazaliśmy imponujący dorobek pracy.

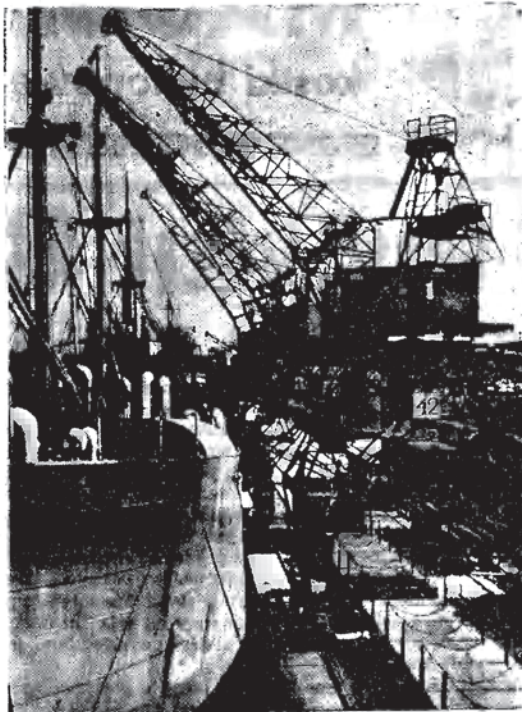
W przeciągu tak krótkiego czasu, oblicze Wybrzeża polskiego uległo całkowitemu przeobrażeniu. Miasto Gdynia, położone na 66 niemal kilometrach kwadratowych, ze swą 115.000 ludnością, wybiło się z nędznej wioszczyzny rybackiej na trzynastą z rzędu miasto Polskę. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc — i wreszcie z dnia na dzień, wybijają się ono i wybijają będzie wyżej i wyżej już choćby tylko prawem naturalnego rozpadu, którego nie już nie jest w stanie zatrzymać, lub zahamować. Niby rozpędzone koło wznosi się obrót rozwoju miasta — jego handlu, przemysłu i ekspansji morskiej. Tempo życia mknie tu chyżo, tysiącokrotnie szybciej, niż w każdym innym miejscu — bo tu właśnie umiejscowił się puls gospodarczy i obronny kraju i etąd rozciągają się życiodajne arterie nie tylko na całą Polskę — lecz znacznie dalej sięgają swymi korzeniami w głąb wszystkich niemal części świata.

Ile trudu, pieniędzy i wysiłku mózgow kosztowało Polskę zakucie w mury, stal i beton miasto z szeregiem już niemal amerykańskich kamienic, ile złota i sił ludzkich wchłonęły w siebie portowe brzozy morskie, najeżone dzirytami kranów i spowite w pancerne nabrzeża żel-betowe — trudno już zliczyć i ocenić.

Na pustynnych wydmach, gdzie wicher hulał przed laty, niosąc tumany lotnych piasków, stoi dziś 7500 wielopiętrowych kamienic czynszowych, gmachów publicznych, wśród których wiją się serpentynami, poczęte w przeróżne szachownice, około 100 kilometrów uzbrojonych ulic o gładkich nawierzniach i bielejących krawężniach. Pod nimi, niby żyła tajemniczego organizmu, przebiega 32 km przewodów kanalizacyjnych, 16 km przewodów deszczowych, 217 km przewodów elektrycznych niskiego napięcia, 84 km wysokiego napięcia i 122 km rur wodociagowych, a nadto 23 km rur gazowych. Wszystkie one pracują w dzień i w noc — by zaopatrzyć ludność w światło, wodę i gaz — i uruchomić 1400 zakładów przemysłowych i fabrycz-

falochronów i 335 hektarową powierzchnią wodną basenów. Dziś żelazo i beton broni 12 i pół km nabrzeży przed atakiem niszczycielskich fal — a tam znowu wyrasta 48 magazynów portowych o powierzchni 203.625 m kw., które wchłaniają rocznie około 9 milionów ton towarów w obrocie zamorskim, a mianowicie: cukier, szyny kolejowe, żyto, makuchy, bekony, jaja, nawozy sztuczne, melasa, cynk, ziemniaki, wędlina, kopalniaki, papier, celuloza, sole potasowe, mąka, maszyny rolnicze, konserwy, parowozy itp. w wywozie — i bawelna, owoce, fosforyty, ryż, nasiona, skóry, śledzie, wełna, piryty, juta, garbniki, kakao, tytoń kauczuk, kawa itd. — w przywozie.

Czołowe jednak miejsce zajmują dla wywozu węgiel i drzewo — a dla przywozu złom żelazny.



Potężne ramiona dźwigów portowych w Gdyni.

Potężne — prądem elektrycznym poruszane dźwigi w liczbie około 100 sztuk dzień i noc wyładują i załadują towary na liczne statki polskie i zagranicz-

miejsce spośród portów bałtyckich. Atoli nie tylko Gdynia może się poszczycić portem i nowoczesnym jego urządzeniem oraz chłodnią owocową, rybną i śledziową, tuszczarnią, ryżową, olejarnią, elewatozem zbożowym, zakładami przetwórczymi owoców południowych, potężnymi zbiornikami na melasę, stacjami bunkro-

skim — i zbudowano olbrzymim nakładem sił oraz kosztów — porty rybackie w Gdyni, Helu, Jastarni — oraz nad otwartym Bałtykiem we Wielkiej Wsi.

Dawne rybolówstwo morskie, uprawiane niemal wyłącznie na potrzeby na zwykłych kutrach żaglowych, może się poszczycić obecnie wspaniałym dorobkiem polskim: 1730 wykwalifikowanych rybaków polskich pływa na 192 kutrach motorowych i 603 żaglowcach już nie tylko na wodach terytorialnych, ale pod Bornholmem, a nawet na wodach holenderskich 15 kutrów dalekomorskich i trzy trawlerzy prują fale morza Północnego — zbierając obfite pleny śledziowe już nie tylko na potrzeby kraju, ale nawet na eksport. Potężne fabryki beczek pracują dzień i noc na potrzeby własne i zamówienia zagraniczne. Sam tylko sprzęt rybacki (sieci itp.) w ręku rybaków polskich się znajdujący, przedstawia wartość z górą 2.107.000 zł. wreszcie 339 nowoczesnych pieców wędzarnianych dymi podczas sezonu w różnych punktach polskiego wybrzeża, przetwarzając eurowiec na konserwy.

A na wodach Bałtyku uwija się bogata już flota sportowa jachtów harcercskich. Ligi Morskiej i Kolonialnej, Pelekiego Yacht Klubu i Oficerskiego Yacht Klubu. Bandera polska dumna i zwycięska błyszczy na wodach całej kuli ziemskiej, chociaż dopiero przed 18 laty triumfalnie wciągnięto ją na maszt, wbity w pustynny piasek nad brzegiem Bałtyku.

Tak oto przedstawia się bilans dorobku polskiego na morzu w 18-tą rocznicę uzyskania dostępu do „okna na świat”. Dorobek ten aczkolwiek imponujący, nie odpowiada cyfrowo rzeczywistości, które są zbyt ruchome i postępują, tak szybko naprzód, że trudno je uchwycić i nie odpowiadają one wielkości i potężności Rzeczypospolitej — dlatego będą rozrastały się stale i konsekwentnie aż do właściwej i koniecznej formy.

Równocześnie z rozwojem Polski gospodarczej — postępuje rozwój marynarki wojennej, która jedynie może dać gwarancję, że zdobycze gospodarcze będą chronione i osłaniane przed obcą zachłannością.

Rozwój floty wojennej powinien być równie intensywny, jak floty handlowej — a wszyscy powinniśmy ku temu dążyć.

Tabletka o światowej sławie!
A więc, rzecz prosta... najczęściej nasładowana. Dlatego przy kupnie TABLETEK **ASPIRIN** stałe zwracać uwagę na krzyż Bayera

nych. Dalej — 3200 zakładów handlowych płonnie nocą wielobarwnymi ne-nami i odbija swe ognie w tajemniczych odmętach morskich — by za dnia otworzyć swe podwoje, a stanąć do wytężonej pracy.

W otoczeniu karłowatych skwerów i wiecznie zielonego żarnowca, pod czerwona dachówką bieleją mury 39 szkół gdynskich, w których uczy się młodzież nad polskim morzem urodzona, walki z życiem — miłości Ojczyzny i morza. 13.000 najmłodszych obywateli miasta kroczy naprzód do dalszego życia, a w zaraniu lat patrzy na rozwój miasta — które w przyszłości wespół swoimi siłami. Dzieci te — w przyszłości pochwyca w swe ręce rozpoczęte dzieło ojców — by potroić dorobek narodu całego — i z czystym sumieniem przekazać go ewym następcom. Niewątpliwie cyfra majątku miejskiego — wynosząca obecnie 64 milionów złotych — wówczas dawno przekroczy miliard — a miasto pokryje się nowymi tysiącami domów — przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Rozrośnie się również port handlowy, zbudowany na 1114 hektarach nadbrzeży — opasany czterokilometrowym murem

ne, których liczba od 1923 roku do końca 1936 roku osiągnęła cyfrę 31.326 jednostek, natomiast już w roku 1937 — ponad 11.000 statków przewinęło się przez port gdynski.

Sam port gdynski opasały stalowe taśmy szyn i bocznie kolejowych, długości 175 kilometrów. Po nich przewija się corocznie kilkaset tysięcy wagonów ładownych zwożących i wywożących w świat wszystkie bogactwa globu ziemskiego.

Pół miliarda złotych składa się na potężny port i jego urządzenia.

I w dziedzinie amatorskiej zrobiliśmy znaczne i widoczne postępy. 101 polskich statków handlowych i pasażerskich (cyfra z roku ubiegłego) o ogólnym tonażu 96.819 t. r. b. zawija do najdalszych portów świata w Chinach, Japonii, Brazylii, Argentynie, Ameryki Północnej i Południowej, Azji, Australii i Afryki. Ogólny obrót towarowy polskiego handlu zagranicznego w 73,4 procentach znalazł sobie ujście drogą morską. Tą samą drogą odbyło podróży do Polski lub z Polski wyjechało do końca roku ubiegłego 204.272 pasażerów, turystów i emigrantów. Pod względem obrotów handlowych Gdynia — mimo że jest najmiesz-

wymi, gigantycznymi dźwigami pływającymi, stocznia okrętowa, warsztatami reperacyjnymi, a ostatnio nowoczesną rzeźnią na miarę jej potrzeb — itd. — ale i pozostała część wybrzeża nie poszła w zapomnienie. Przede wszystkim przez cały półwysep, aż do Helu, zbudowane linie kolejową oraz sieć elektryczną. Powstały liczne kapielska w Karwi, Jastrzębiej Górze, Jastarni, Juracie, Helu i Orłowie Mor-

PIEKNY DOM

WŁASNY SAMOCHÓD

WYGODNE ŻYCIE

DALEKIE PODRÓŻE

Zapewniamy Ci los ZE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURY **RUNO RAWICZ** ISKA

LWÓW · PLMARIACKI · 4

Zamieszcowe nadsyłamy osobną pocztą P. K. Q. 10291



PARTNER WYDANIA

owoc pracy 300 współpracowników — że dziś — według słów jednego z krytyków niemieckich — nie można pominąć tego pisma, jeżeli się chce poinformować o najważniejszych sprawach regionu bałtyckiego.

Nauka polska znalazła tu idealny środek oddziaływania na środowiska naukowe i efekty kulturalne zagranicy. Nie było przertem takiego pisma, któreby punkt widzenia polski przedstawiało opinii świata za pomocą ogólnie rozpowszechnionego języka międzynarodowego.

Odpowiednikiem pisma angielskiego Instytutu jest kwartalnik „Jantar”, wychodzący od marca r. ub. Zadania jego są analogiczne w stosunku do Polski, jak cele czasopisma angielskiego w stosunku do krajów bałto - skandynawskich i angielskich. „Jantar” informuje więc opinię polską o najważniejszych sprawach bałtycko - morskich i pomorskich i tym samym wypełnia dotkliwą lukę w naszym czasopiśmiennictwie specjalnym.

Badania zagadnień gospodarki morskiej, które były przedmiotem zainteresowań Instytutu już w zaraniu jego istnienia, zostały wyodrębnione na początku 1936 r. przez utworzenie Gospodarczego Archiwum Morskiego przy Oddziale w Gdyni. Ta instytucja ma za zadanie objęcia w swych ramach całokształtu badań gospodarki morskiej, polskiej i zagranicznej. Celem Gospodarczego Archiwum Morskiego jest obsługiwanie odpowiednim materiałem informacyjnym zainteresowanych sfer urzędowych i gospodarczych, drogą wchodzących w jego zakres rozpraw, wydanictw, raportów, artykułów. Własne jego wydawnictwa seryjne: „Prace Gospodarczego Archiwum Morskiego”, którego pierwszy zeszyt ukazał się w czerwcu r. ub., a które w tej chwili dosięgło już liczby 6-u rozpraw — w znacznej mierze realizuje zadania Archiwum, zapelniając dotkliwą lukę w naszej literaturze gospodarczo - morskiej.

Jak widzimy, cele Archiwum są niezwykle doniosłe dla rozwoju nauk morskich w Polsce, gdzie dotąd brakło takiego ośrodka badań ściśle poświęconych morzu, z punktu widzenia gospodarstwa morskiego.

Ostateczne przesunięcie się punktu ciężkości działalności Instytutu nad morze stało się faktem z chwilą przeniesienia Dyrekcji Instytutu do Gdyni, w styczniu ubiegłego roku. Tym samym znalazł się nad morzem główny zrab aparatu techniczno - naukowego Instytutu Bałtyckiego, nastąpiła koncentracja jego prac badawczych i wydawniczych. Zyskała na tym sprawność instytucji, która wkroczyła już w drugie dziesięciolecie swego istnienia.

W Toruniu, gdzie powstał Instytut i przez szereg lat rozwijał swą działalność, pozostało odgałenienie pod nazwą „Wydział Pomorzoznawczy”. Wydział ten, będący w toku organizacji, ma na celu skupienie na miejscu tego działu pracy Instytutu, który można określić ogólnym mianem pomorzoznawstwa. Wchodzi więc w zakres prac Wydziału badania etnograficzne, historyczne i socjologiczne na terenie Pomorza, wszędzie tam, gdzie tego się okazało konieczność, gdzie będzie trzeba uzupełnić jakieś braki i luki w piśmiennictwie naukowym pomorzoznawczym. Zainicjowane już w roku ub. badania etnograficzne i socjologiczne na terenie Kaszub północnych są właśnie wyrazem dążenia Instytutu do objęcia swą działalnością tych dziedzin nauki o Pomorzu, które dotąd w znacznej mierze leżały odłogiem, gdyż sprawy aktualne wymagały do niedawna wyłączenia sił innych kierunków.

Ściśle z tym łączy się inna praca Instytutu, a mianowicie wydawanie monumentalnego dzieła zbiorowego p. t. „Dzieje Prus Wschodnich”, którego pierwszy tom jest na ukończeniu, a drugi zaczyna się ukazywać — w postaci odrębnych rozpraw — w r. b. Dzieło to jest pierwszą w literaturze polskiej monografią historyczną Prus Wschodnich, spełni zatem podobnie pionierską rolę, jak wydawnictwa gospodarczo - morskie Instytutu.

Inne, zakrojone na dużą skalę dzieło zbiorowe Instytutu — „Polskie Pomorze” — czeka wkrótce dalszej rozbudowy. Przygotowuje się obecnie nowe, całkowicie zmienne wydanie tomu pierwszego „Polskiego Pomorza”, a uzupełnienie niekompletnych jeszcze tomów tej pracy zbiorowej jest na dobrej drodze.

W zbiorze popularnych broszur, ukazu-

Macierz Szkolna w Gdańsku

Wśród szeregu organizacji społecznych i instytucji polskich w W. M. Gdańsku jedno z czołowych miejsc zajmuje bezsprzecznie Macierz Szkolna. Pozycja ta należy się Macierzy Szkolnej tak ze względu na jej długoletnią działalność jak i znaczny zasięg pracy, który na przestrzeni ostatnich lat rozrósł się do wszystkich tych dziedzin, które dotyczą wychowania i wykształcenia młodzieży polskiej, zamieszkałej na terenie Wolnego Miasta.

Może nie od rzeczy będzie przypomnąć Czytelnikom naszym po krótko dzieje Macierzy Szkolnej, która pełni rolę strażnicy naszych interesów narodo-

wych nad wybrzeżem. Oto przed laty 17-tu wśród skromnych możliwości zaistniało w Gdańsku Towarzystwo, które za przedmiot swych ambicji obratło młodzież polską i jego wychowanie poprzez szkołę polską. Istota treści organizacji tej skupiła się w jej pięknej nazwie: Macierzą bowiem być pragnie dla wszystkich tych młodocianych Polaków, którzy imię Ojczyzny naszej wydzwignąć pragną wśród obcych do poziomu szacunku i poważania.

Przynajmniej, że taka praca nie należy do rzeczy łatwych. To też droga rozwojowa Macierzy Szkolnej nie była usłana różami, a jej wyniki raczej ura-

Wielkie zasługi nowego d-cy OK Toruń na ziemi kresowej

LWÓW. W związku z przeniesieniem gen. Karaszewicz - Tokarzewskiego do Torunia na stanowisko dowódcy OK Pomorza, odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezesa lwowskiego okręgu Związku Legionistów postać dra Wojciechowskiego posiedzenie Zarządu okręgu z udziałem komendantów kół pułkowych.

Postanowiono jednogłośnie w dowód najgorętszego przywiązania, wdzięczności i hołdu za jego pracę i trudy w dziale orga-

nizacji siły polskiej na tej ziemi kresowej:

- 1) Wystąpić do zarządu m. Lwowa o nadanie gen. Karaszewicz - Tokarzewskiemu obywatelstwa honorowego m. Lwowa,
- 2) wystąpić do zarządu m. Lwowa o nadanie jednej z ulic imienia gen. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego.
- 3) Wystąpić o nadanie gen. Karaszewiczowi - Tokarzewskiemu członkostwa honorowego Związku Legionistów Polskich.

Jak zwykle

również w 40-ej Loterii padła wielka ilość wygranych w szczęśliwej kolekturze

KAF T A L A

m. in.

75.000

zł 75.000 na Nr. 169.947

zł 50.000 na Nr. 105.769

zł 50.000 na Nr. 121.105

zł 20.000,- na Nr. 150.815

zł 15.000,- na Nr. 10.463

zł 15.000,- na Nr. 97.005

zł 15.000,- na Nr. 150.836

I wiele tysięcy wygranych po zł 10.000, 5.000, 2.500, 2.000, 1.000 i t. d.

Zakup więc los do I-ej klasy 41-ej Loterii w Kolekturze

W. Kaftal i S-ka

BYDGOSZCZ

G D Y N I A

ulica Jagiellońska nr. 2.

ulica 10-go Lutego nr. 5.

KONTO P. K. O. 304.761.

Zamówienia listowne zaliczają się odwrotnie. Na życzenie Urzędow Plan Gry bezpłatnie

Kaftal to synonim szczęścia!

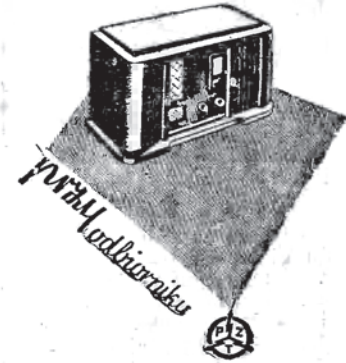
jących się pod tytułem „Biblioteczka Bałtycka”, także w językach francuskim i angielskim (obecnie już 40 tomików), rzeczy pomorzoznawcze trzymają prym. Są tam monografie popularne, wprost niezbędne dla każdego, kto pragnie zaznajomić się ze sprawami pomorskimi, jak np. F. Znamieckiego „Socjologia walki o Pomorze”, R. Galca „Dolina dolnej Wisły”, M. Rybczyńskiego „Wisła pomorska”, Z. Knotego „Toruń — stolica Pomorza”, J. Kostrzewskiego „The Prehistory of Polish Pomerania”, obok wielu innych z zakresu pomorzoznawstwa.

W serii wydawnictw „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego” obejmującego duże monografie naukowe, tematy pomorskie są również uwzględnione, że wymienimy tylko ks. B. Makowskiego „Sztukę na Pomorzu”, B.

Stelmachowskiej „Rok obrzędowy na Pomorzu” i ks. W. Łęgi „Ziemie Malborską”.

W całokształcie działalności Instytutu, badania pomorzoznawcze zajmują nadal miejsce poczesne, nie doznając uszczerbku przez rozszerzenie badań bałtyckich i gospodarczo - morskich. Instytut Bałtycki pozostaje wiernym swym założeniom — służenia nauce polskiej na odcinku pomorskim i morsko - bałtyckim. W tym kierunku praca jego rozwija się stale, dążąc celowo do usunięcia braków, jakie wykazuje nasza literatura w tej dziedzinie tak ważnej dla przyszłości Polski. Tym samym przyczynia się Instytut do stworzenia podetaw „Światopoglądu Morskiego” w Polsce, który będzie w świadomości narodu polskiego najsilniejszą gwarancją naszego dostępu do morza.

WSZĘDZIE DOBRZE ALE



ECHO NAJLEPIEJ

LUKSUSOWY 3 PENTODOWY OBIORNIK O IMPONUJĄCYM ZASIĘGU. 3 ZAKRESY FAL. KONCERTOWY GŁOSNIK Z REGULATOREM BARWY I ONU. REGULATOR SELEKTYWNOŚCI. UNIWERSALNY PRZELĄCZNIK NA PIĘĆ SIĘCI.

11695

ZŁOTY MEDAL NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

stały drogą walki o każdą duszę dziecka polskiego.

Podstawę działalności Macierzy Szkolnej w sprawie przyjmowania dzieci do szkół polskich, stanowi konstitucja Gdańska i umowy polsko-gdańskie. Na podstawie odnośnych przepisów ustawowych przyjmuje się młodzież polską do prywatnych szkół Macierzy Szkolnej. W związku z potrzebami lokalnymi zorganizowano w Gdańsku kompletny system szkolnictwa polskiego (wraz z bursą, koloniami letnimi, opieką lekarską itd.), który poczyna się na ochronkach — a kończy na gimnazjum ogólno-kształcącym. Dla potrzeb tej sfery kupieckich, handlowych i rzemieślniczych zorganizowano szkołę handlową, gimnazjalnego i licealnego typu, szkołę średnią oraz zawodową, dokształcającą. Dla młodzieży o aspiracjach art.-muzycznych utworzono odpowiednio konserwatorium. Inna wreszcie młodzież dokształca się w placówkach oświaty pozaszkolnej.

Zakłady, o których mowa była powyżej, utrzymuje Macierz Szkolna dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego, które doceniając znaczenie Gdańska w naszej strukturze państwowo-gospodarczej, nie żałuje poparcia materialnego i moralnego dla Macierzy Szkolnej, umożliwiając jej tym samym prowadzenie omawianych zakładów, w których skupiają się sporo zastępy młodzieży polskiej.

Skąd i z kogo rekrutuje się młodzież Macierzowych zakładów naukowych? Oto bezspornie większość wychowanków Macierzy Szkolnej pochodzi z elementu autochtonicznego, rozsiadanego na znacznych przestrzeniach Wolnego Miasta. Pewna jej część pochodzi z polskiego elementu urzędniczego, pracującego w polskich urzędach i instytucjach handlowych, gospodarczych itd. Podniósłoby się fakt, że wychowankowie zakładów Macierzy Szkolnej rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych.

Jak z krótkiego artykułu naszego wynika, mamy w Gdańsku instytucję, która zabiega o narodowe wychowanie młodzieży naszej. Instytucja ta jest Macierz Szkolna w Gdańsku, której z racji roczn. odzyskania morza tą drogą składamy szczerą i gorącą życzenia dalszego powodzenia. Zdajemy sobie bowiem sprawę z faktu, że dość było i nadal jeszcze będzie trudności, którym Macierz wypadnie mężnie przeciwstawić czoło.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

NABOŻENSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 13 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: o godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.
 W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.
 W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.
 W kościele parafialnym Św. Józefa we Wrzeszczu: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.
 W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.
 W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 10 suma z kazaniem.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy polni:
 W Gdańsku: dnia 12 bm. dr. Roszkowski, stacja sanitarna, Stockurm, tel. 24378 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183; dnia 13 bm. dr. Kielinger, Langer Markt 39, tel. 24180 i dr. Steinhoff, stacja sanitarna Stockurm, tel. 24378.
 We Wrzeszczu: dnia 12 bm. dr. Wierzecki, Michaelisweg 21, tel. 4162; dnia 13 bm. dr. Wendt, Adolf Hitlerstrasse 63, tel. 41642.
 W Sopotach: dnia 12 bm. dr. Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207, dnia 13 bm. dr. Hoffmann-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 13 BM.

W Gdańsku: Dr Kulcke, Langgasse 16, tel. 25788; dr Schuplemann, Sandgrube 23, tel. 27277 (akuszer).
 We Wrzeszczu: Dr Perscheidówna, Jäschkentalerweg 47 b, tel. 41178.
 W Oliwie: Dr Zamek, Kronprinzenallee 5, tel. 45083.
 W Nowym Porcie: Dr Wobbe, Sasperstrasse 10, tel. 35132.
DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 12 DO 18 BM.
 W Gdańsku: Engel-Apotheke, Altstadtischer Graben 19/20; Schwan - Apotheke, Thornscher Weg 11; Artus - Apotheke, LDanggasse 81; Naugarten - Apotheke, Krebsmarkt 6.
 We Wrzeszczu: Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16/18.
 W Oliwie: Kloster - Apotheke, Pelonkerstrasse 1.
 W Nowym Porcie: Bahnhofs - Apotheke, Olivacstrasse 30.
 W Siedlonych: Kronen - Apotheke, Karthäuserstrasse 106 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna).
 W Oruni: Adler - Apotheke, Horst Weststrasse 23.
 W Sianej Hucie: Heidsee - Apotheke, Amselweg 1.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

W dniu 10 lutego 1938 r.

Eksport			
Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton	
Węgiel	70.8	16154	
Szosa	1258	285	
Tekstil	—	—	
Drewno	1982	1195	
Zelazo	687	750	
Drobniak	181	—	
Nafta i t. p.	375	306	
Różne	—	183	

Import			
Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton	
Ruda	3228	20.0	
Złom	—	1.60	
Nawozy szt.	—	90	
Ryż	—	420	
Bawełna	—	2.1	
Selazo	—	—	
Drobniak	228	18.5	

STAN WODY W WIELU

Miejscowość	Woda średnia	Wzrost wody dnia		
		10. II	11. II	12. II
Kraków	-1.84	-2.20	2.52	
Zawichost	-1.47	1.93	1.91	
Warszawa	-1.62	1.58	1.41	
Łódź	-1.97	1.62	1.65	

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia		
		10. II	11. II	12. II
Foruń	-1.37	1.98	2.01	
Fordon	-1.87	2.01	2.02	
Chelmno	-1.28	1.94	1.93	
Grudziądz	-1.44	2.19	2.15	
Kurzebrak	-1.85	2.58	2.28	
Piekło	-0.90	1.94	1.87	
Paszew	-0.92	2.5	1.98	
Danziger Haupt	-0.40	4.08	4.24	
Einlage	-2.26	2.90	2.86	
Schlesenerhorst	-2.81	2.74	2.97	

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BALTYSKIM.
 W sobotę częściowo pochmurno, przelotne opady ze śniegiem, świeże północna wiatry, temperatura zniżkowa.
 W niedzielę pochmurno, z częściowym rozjaśnieniem, lekki mraz.

Baczność Wojsca! Zebranie miesięczne Tow. b. Wojsk. placówki Gdańsk odbędzie się w środę, dnia 16 lutego rb. w lokalu Federacji PZO. przy Rynku Drzewnym i w Gdańsku. — Zarząd.
Zalesianie piaskowych ugorów. Na ugorach piaskowych położonych między Bieżaniem, Zaspą i ul. Gdańską rozpoczęto już jesienią prace nad zalesieniem tych terenów. Podczas panujących mrozów prace te muszą być przerwane. Obecnie podjęto je na nowo. Tereny te zalesione będą drzewami iglastymi i liściastymi. W ten sposób dzielnicę Bieżania i Zaspą, otoczone zostaną lasami również i od strony Ładu.
Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Niedługo przed południem najeżony został przez wagonik murarz Paweł Kronkowski, który doznał okaleczenia lewej nogi. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej. Zatrudnionemu na polu drzewnym firmy Berghof robotnikowi Reinholdowi Weidemannowi spadł na plecy stos desek. Rannego przewieziono do lecznicy N. P. Marji.
Kronika policyjna z 11 bm. Przytrzymało 15 osób, z tych 5 za przestępstwa obyczajowe, 3 za opilstwo, 2 za kradzież. 2

Starajmy się o należyty dobór ludzi w organizacjach

Nawet może często nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z tego, co to jest człowiek uspołeczniony, człowiek mądry, obdarzony zaletami organizacyjnymi. Słownikiem „Zdolny” szermuje się na wszystkie strony, nie analizując głębiej tego pojęcia, które przecież jest bardzo istotne, jeśli chodzi o udział tych „zdolnych” w życiu organizacyjnym. Zapamiętajmy to sobie dobrze, że nie każdy dobry mówca jest dobrym organizatorem. Człowiek, któremu powierzamy pracę kierownika w organizacji, musi posiadać cały zespół cech dodatnich. Trudno nam w krótkiej notatce analizować te cechy. Wymienimy bodaj najważniejsze. A więc: zdolności organizacyjne, umiejętność postępowania z ludźmi, wiedza praktyczna i teoretyczna w zakresie funkcji społecznych przez siebie spełnianych, zdolność obserwacji życia i wysnuwania logicznych wniosków, pracowitość, a przede wszystkim pionierstwo, który winien stanowić oś wszystkich tych cech, o których wyżej mowa.
 Platon w swoim „Państwie” pragnie widzieć w pracy państwowej ludzi „średnich i najlepszych. Myśli przede wszystkim o stanowiskach kierowniczych. Wiele lat upłynęło od czasu, kiedy nieśmiertelny filozof pozostawił spuściznę w postaci nauk, których głębokość i mądrość po dziś dzień stała się niedościgniona. Zmieniły się warunki bytowania, zmieniły się warunki polityczne i społeczne — nauka Sokratesa i jego ucznia Platona nie straciła na aktualności. Razi swoją wrażliwością, fascynuje swoją głębią krytyczną.
 To, co mówił Platon o państwie, odnosi się i do różnych form życia społecznego, a więc i do życia społecznego na obczyźnie. Tam dobór ludzi naprawdę odpowiednich i odpowiedzialnych staje się postulatem najważniejszym i stanowi właściwy sens filozofii społecznej.

Postulaty emerytów polskich w Gdańsku

Jak wiadomo, w Gdańsku istnieje Stowarzyszenie Emerytów Polskich. Wkrótce zadaniem jest staranie się o poprawę bytu swych członków. Stowarzyszenie Emerytów Polskich w Gdańsku jest członkiem Zrzeszenia Związków Emerytalnych w Warszawie. Ostatniej niedzieli odbył się w Warszawie zjazd delegatów tej organizacji, na którym delegat i prezes Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku p. prof. Gaweł przedłożył następującą rezolucję:
 Zebranie delegacji na ogólnym zjeździe emerytów w Warszawie dnia 6 lutego 1938 r. po wysłuchaniu delegata z Gdańska, uchwalają wezwać Rząd wzgl. Panów Ministra Skarbu i Ministra Komunikacji, aby:
 1) ze względu na dewaluację guldena i na panujące w związku z tym stosunki drożyzniane, podwyższył obowiązującą w Gdańsku mnożną dla emerytów zeme-

rytowanych przed 1 lutego 1934;
 2) stosownie do art. 18 ust. emer. z 11. 12. 1923 r. w brzmieniu dekretu Pana Prezydenta R. P. z 22. 11. 1935 r. ustalił wysokość dodatku dla emerytów zeme-rytowanych po 1 lutego 1934 r.;
 3) zwolnił emerytów obywateli gdańskich potrącani im 8 proc. podatek od stałych uposażeń t. zw. „Festbesoldetensteuer” za czas od 1 stycznia 1936 r., a na przyszłość zaniechał potrącania im tego podatku;
 4) tym emerytom pracownikom kolejowym, którzy dobrowolnie zgłosili się ze służby niemieckiej do służby polskiej i nie zostali objęci umową zawartą przy przeimowaniu pracowników kolejowych ze służby niemieckiej do polskiej na terenie W. M. Gdańska, wyrównał im ich umieszczenie emerytalne do tej wysokości, jaką pobierają ich koledzy Niemcy t. zw. przejęci.

Wydatki miejskiego urzędu opieki społecznej w Gdańsku w grudniu ub. roku i styczniu br.

W czwartek odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Gdańsku posiedzenie komisji głównej miejskiego urzędu opieki społecznej. Posiedzeniu przewodniczył kierownik tego urzędu radca rządowy dr. Doerner, który złożył również sprawozdanie z działalności urzędu opieki społecznej za grudzień ub. roku. W miesiącu sprawozdawczym wzrosła liczba pobierających wsparcie osób o 300

z 8779 w listopadzie na 9083, a wobec tego wzrosły też wydatki z 383.890 guld. w listopadzie na 487.280 guld.
 W styczniu br. wynosiła liczba osób, pozostających pod opieką urzędu opieki społecznej 9238, a wydatki wynosiły 417.500 guld. W miesiącu tym wypłacono robotnikom portowym, znajdującym się w krytycznym położeniu, 14.000 guld. wsparcia.

Skazanie żydowskich fałszerzy paszportów

Onegdaj toczyła się przed sądem gdańskim rozprawa karna przeciw kilku Żydom, oskarżonym o fałszowanie paszportów względnie poplecziństwo. Rozprawa karna wykazała winę posądzonych i sąd skazał Nuchama Linka za fałszowanie paszportów na rok więzienia, a za poplecziństwo Dawida Lichta na pół roku i Efraima Lamfittera na rok więzienia. Linkowi zaliczył sąd 10 miesięcy aresztu śledczego, a dwaj dalsi wypuszczeni zostali na wolność, ponieważ odbyli już politykowane im kary w areszcie śledczym.

Wizyta w Porcie Gdańskim
 Onegdaj bawił w Gdańsku i zwiedził port gdański p. Włodzimierz Nowakowski, sekretarz generalny Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Ekonomicznego w Belgradzie.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 10 LUTEGO 1938 R.
 W dniu 10 bm. weszło do portu gdańskiego ogółem 13 statków o tonażu 7894 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 6, szwedzkich 4, duńskich i norweskich po 2, i po jednym polskim, angielskim, litewskim i estońskim. Ogólna ilość statków znajdujących się w porcie wynosiła 45.
PRZYWOZ WYFAŁKÓW PIYOTOWYCH DO PORTU GDAŃSKIEGO
 W wolnej Strefie portu gdańskiego wyładowały w ostatnich dniach 2 statki transporty wyfałków piyotowych. Niemiecki statek „Grethen Mueller” o pojemności 730 nrt. przywiózł ładunek 1810 t. Transport przeznaczony był dla firmy Julius Hermann i został załadowany w Rucen. Duński statek „Nancy” o pojemności 678 nrt. przywiózł ładunek 1410 t. Transport przeznaczony był dla firmy Ankerlager i został załadowany w porcie La Esta Gua. Pierwszy transport przeznaczony był dla przemysłu czechosłowackiego, drugi dla przemysłu polskiego.

OPŁATY POSTOJOWE POWSTAŁE WSKUTEK SPÓZNIENEGO PRZYBYCIA STATKÓW MORSKICH
 Nowe wydanie paragrafu 24-go Polskiej Taryfy Towarowej cępie II. zeszyt 3 zawiera nowe postanowienia w ważnej dla ruchu morskiego portu gdańskiego sprawie opłat postojowych powstałych wskutek spóźnionego przybycia statku morskiego (hawarta, burza lub inne atmosferyczne przeszkody).
 Do dnia 14. 2. 38 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu mogła zwrócić opłaty postojowe, najwyżej jednakże za 72 godziny na podstawie paragrafu 24 a i b.
 Po nowym wydaniu powyższego paragrafu ograniczenie to obowiązuje tylko dla paragrafu 24 b. wyjątkowo w nadzwyczajnych wypadkach, natomiast już nie dla paragrafu 24 a.

Upadłość gdańskiej firmy maklerskiej

„Danziger Vorposten” podaje, że firma maklerska H. Lenczat & Co. w Gdańsku złożyła w sądzie wniosek o ogłoszenie nad jej majątkiem upadłości. Firma ta znajdowała się już od dłuższego czasu w trudnościach finansowych. Pretensje dwóch banków gdańskich i kół prywatnych do firmy Lenczat są podobno dość poważne. Zobowiązania zaś zewnętrzne wynoszą podobno 34.000 guld. Skutkiem upadłości tej firmy utraci większa liczba funkcjonariuszy i robotników zajęcie.

Ze sportu

MIĘDZYKARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY W GDAŃSKU.

W czwartek wieczorem Hala Targów zapelniona była publicznością po same brzogi. Liczne przybycie publiczności spowodowane zostało walką rewanżową w wolno-amerykańskim stylu, do której wezwał Nilsen Tornowa. Okazało się, że Tornow jest mistrzem w tej formie walki, gdyż zmusił Nilsena do rezygnacji z dalszej walki w 3 rundzie. Publiczność przyjęła zwycięstwo Tornowa niemiłymi oklaskami. Poza tym odbyła się walka rozstrzygająca między olbrzymem Zehem a Marunkem. Olbrzym pokonał przeciwnika w ogólnym czasie 47 min. przez podjętą nelson. W ostatniej parze walczyli Grabowski i Dose. Spotkanie to musiano przerwać o godz. 11 min. 15 z powodu godziny policyjnej.
 Dzień w sobotę o godz. 8.20 odbędzie się nieodwołalnie ostatni dzień turnieju. Zniesienie godziny policyjnej. Wszystkie spotkania aż do ostatecznego rozstrzygnięcia. O poszczególne miejsca walczą następujący zapasnicy: Tornow — Zehe i Dose — Grabowski. Ostatniego dnia sensacyjnych spotkań nie powinien opuścić żaden sportowiec. Po zakończeniu walk nastąpi urzędowe rozdzielanie nagród i uczczenie zwycięzców. Prosimy zabezpieczyć sobie miejsca w przedprezady.

EKSPEDYCJA TRANSPORTÓW DO AMERYKI POŁNOOCNEJ — WYBRZEŻE ZACHODNIE I AMERYKI ŚRODKOWEJ

Następna okazja wysyłki towarów w powyższym kierunku na lini, utrzymywanej przez przedsiębiorstwo armatorskie Fred Olsen and Co. Oslo, nadarza się dnia 11. 3. W tym dniu będzie w Gdańsku lądował statek motorowy „Abraham Line hojn”, który z Oslo wyrusza ok. 20. 3. lub statek dewozowy do Oslo. Powyższym statkiem mogą być odprawione transporty do portów San Pedro, San Francisco, Alameda, Oakland, Vancouver, Seattle, Tacoma, Portland i z przeladunkiem do następujących państw: Costa Rica, Nikaragua, Honduras, Salvador, Guatemala, Meksyk, Kolumbia.



 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót



Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energą,
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie
instalacji w wybranym wariancie.**

Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na www.energa.pl.

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

PRZETRWAĆ ZIMĘ

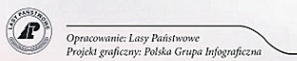
Hibernacja to najgłębszy rodzaj snu związanego z zimowaniem, choć zwierzę i tak co jakiś czas na krótko się wybudza. W czasie tego głębokiego snu spada temperatura ciała, maleje częstotliwość oddechów i liczba uderzeń serca.



Popielica
Spi w dziuplach, na stychach, w drewnianych skrzywkach zawieszonych na drzewach albo w podziemnych norach na głębokości 30-50 cm. To największy śpioch ze wszystkich naszych zwierząt. Zasypia już w sierpniu i spi przez 8-10 miesięcy w roku.



Jenot
Co jakiś czas budzi się, wychodzi przed norę i wyczesuje futro z pcheł i innych pasożytów. To jedyny przedstawiciel rodziny psowatych, który hibernuje.



Jeż
Zimuje samotnie, zwija się w kulkę i zakopuje głęboko pod sterłą liści i gałęzi.



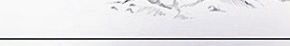
Świstak
Zimuje w dnie komory nory zimowej. Rodzice okrywają dzieci swoimi ciałami, żeby łatwiej przetrwały zimę. Spi ok. 215 dni. Zasypia, kiedy temperatura spada poniżej 10°C.

Nietoperz
Hibernuje zawieszony głową w dół, najczęściej w jaskiniach, sztolniach lub piwnicach. Co jakiś czas budzi się na toaletę lub po to, by zmienić miejsce zimowania.



Chomik europejski
Zasypia po pierwszych przymrozkach. Zimuje w swojej norce w specjalnej komorze sypialnej ok. 2 m pod ziemią.

Koszatka
Zimą zwija się w kłębek, często korzysta z budek płaszczyk zawieszonych przez leśników w lasach.



PRZETRWAĆ ZIMĘ

Zima wprowadza wiele zmian w świecie zwierząt. Część z nich ten trudny okres potrafi przetrwać dzięki zapadaniu w zimowe odrętwienie. Niektóre ssaki zapadają w sen zimowy, który jest snem płytkim. Swoje sposoby na przetrwanie zimy mają też owady, płazy i gady.

Motyle

Zimują w różnych postaciach (jajo, larwa, poczwarka, dorosły owad). Niektóre gatunki, jak np. rusalka pawik, często są gośćmi piwnic i różnych szczelin w naszych domach. Zdecydowana większość zimuje w postaci poczwarki ukrytej głęboko w ściółce czy w szczelnie kory.

Żółw błotny
Zimuje przez ok. 5 miesięcy, zagrzebany w mulę na dnie zbiornika.

Żmija

Zimuje w norach i jamach na głębokości od 50 cm do 2 m, często razem z innymi gatunkami gadów (jaskurki, zaskronie). Poszukuje schronienia, gdy temperatura wynosi średnio 5-7°C.

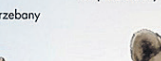
Niedźwiedź

W czasie zimowania rodzą się w gawrze jeden, dwa, a czasem nawet trzy niedźwiedzi.

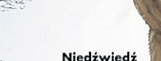
Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna



Ropucha szara (i inne płazy)
Zagrzebują się głęboko w mulę w pobliżu zbiorników wodnych. Budzi się, kiedy średnia dzienna temperatura wynosi 5°C.



Łasica i gronostaj
Nie zapadają w sen zimowy. Gdy średnia temperatura przez dłuższy czas nie przekracza ok. 2°C, ssaki to zaczynają zmieniać futro na białe. Łasice stoją się całe białe, a gronostaj zostaje czarny koniuszek ogona. Jeśli zima jest ciepła, zwierzęta nie przebarwiają się całkowicie.



Borsuk
Zdarza się, że na czas zimy do jego nory wprowadzają się lisy, spędzając ten czas razem z nim. Wybudza się w okresie zimowym, by się napić lub znaleźć coś do jedzenia. Zasypia wraz z pierwszymi przymrozkami.



Mimo że wypracowały one kilka strategii na przetrwanie zimowych warunków, nie wszystkie z nich przeżywają, zwłaszcza gdy pogoda jest wyjątkowo niesprzyjająca.

Te słabsze czy chore nie przetrwają zimy, tak działa naturalna selekcja. Wiosną zaś do rozrodu przystępują wyłącznie najsilniejsze osobniki. Zima jest dla zwierząt ciężkim okresem do przetrwania i to bez względu czy będziemy mieli na myśli duże ssaki kopytne, drapieżniki, ptaki czy mniejsze zwierzęta.

Jedną z metod radzenia sobie z pogarszającymi się warunkami zewnętrznymi jest emigracja, czyli przemieszczanie się w miejsca, gdzie klimat jest łagodniejszy, a pożywienia jest pod dostatkiem. Taki model walki o przetrwanie stosuje wiele gatunków ptaków. Do najpopularniejszych, pokonujących nierzadko wiele tysięcy kilometrów na południe zaliczyć można bociana białego, bociana czarnego, żurawia, jaskółkę, wilgę czy słowika.

Ucieczka nie jest taka łatwa, na jaką wygląda. Długotrwały (kilku tygodniowy) lot to niezwykle duży wydatek energetyczny oraz skomplikowana operacja logistyczna, dlatego też skrzydlaci wędrowcy zanim wyruszą w drogę muszą się solidnie przygotować. W ciągu okresu letniego korzystają z dostatku pożywienia i intensywnie żerują. W ten sposób gromadzą niezbędny przy takim wysiłku zapas tłuszczu. Pamiętać należy, że część trasy lotu przebiega nad obszarami pustynnymi, gdzie o uzupełnienie sił jest wyjątkowo ciężko.

Poza letnim gromadzeniem energii, przed odlotem wiele ptaków łączy się w stada. Dzięki temu z jednej strony są mniej narażone na ataki drapieżników, a z drugiej ptaki, które po raz pierwszy udają się w wędrowną podróż, poznają trasę lotu.

Kaczki, gęsi czy żurawie podczas migracji formują tzw. klucze. Dzięki temu za osobnikiem prowadzącym

Jak zwierzęta radzą sobie w zimie

Kiedy za oknem pojawi się zimowa aura, temperatura spadnie poniżej zera, a glebę pokryje warstwa śniegu zaczniesz dla zwierząt ciężki okres.

jest mniejszy opór powietrza. Z kolei inne ptaki, przemieszczają się wykorzystując ciepłe prądy powietrzne. Lot szybowcowy można zaobserwować chociażby u bociana białego.

Nie wszystkie ptaki jednak odlatają. W okresie zimowym, obok ptaków osiadłych, zaobserwować można także przybyszów z północy, w tym m.in. jemiołuszkę, gila czy śniegułę. Panujące u nas warunki są dla nich o wiele łagodniejsze niż w miejscach, z których przybyli.

Drugą strategią na przetrwanie trudnych zimowych warunków, którą stosują niektóre zwierzęta, jest zapadanie w sen zimowy. Wariant ten wybrało część ssaków oraz gady i płazy, jak również większość bezkręgowców naszego klimatu. Sen zimowy przybierać może różne formy: od płytkiego, kilkudniowego, po głębokie bezkręgowców naszego klimatu. Sen zimowy przybierać może różne formy: od płytkiego, kilkudniowego, po głębokie bezkręgowców naszego klimatu.

Aby zwierzęta zapadające w sen zimowy mogły przetrwać ten stan, podobnie jak ptaki przed odlotem, muszą się do niego przygotować. W czasie poprzedzającym nierzadko wielotygodniowy spoczynek intensywnie żerują i gromadzą zapasy tłuszczu oraz szukają odpowiedniego schronienia – najczęściej są to różnego rodzaju nory, rozpadliny, dziuple, jaskinie, sterty gałęzi i liści. W czasie snu następuje szereg

zmian fizjologicznych - procesy życiowe ulegają spowolnieniu. Obniża się temperatura ciała, oddech jest płytszy i rzadszy, spada liczba uderzeń serca. W zależności od gatunku, zmiany te mogą wyglądać nieco inaczej.

Jak to w życiu bywa sen snu nie równy. Dlatego wyróżnia się sen zimowy, hibernację oraz diapauzę. W sen zimowy zapadają borsuki i niedźwiedzie. To dość płytki sen, z którego zwierzęta te wybudzają się co jakiś czas, by zaspokoić pragnienie, a nawet żerowanie. Na uwagę zasługuje fakt, że to właśnie zimą na świat przychodzi młode niedźwiedzie! W czasie takiego spoczynku temperatura ciała obniża się nieznacznie. Oddech ulega niewielkiemu spłyceniu, a liczba uderzeń serca nieco spada.

W przypadku takich zwierząt jak jeż, świstak, popielica, chomik europejski, nietoperz oraz gady i płazy możemy już mówić o hibernacji. U zwierząt tych w okresie zimy następuje o wiele większe spowolnienie metabolizmu, obniżenie temperatury ciała (w przypadku jeża i nietoperza nawet do 1-2°C!), zmniejszenie liczby oddechów i uderzeń serca (w przypadku jeża to 181 do około 20 na minutę!). Zwierzęta hibernujące sporadycznie przebudzają się w czasie takiego letargu, w celu uzupełnienia wody lub przemieszczenia się w obrę-

bie kryjówek. Jest to dla nich ogromny wysiłek energetyczny. Wymuszone wybudzenie może okazać się dla nich tragiczne w skutkach.

Mówiąc o diapauzie, mamy z kolei na myśli rodzaj letargu, podczas którego następuje zahamowanie rozwoju i wzrostu. Najczęściej dotyczy ona bezkręgowców, a w szczególności owadów. W taki sposób najczęściej zimują jaja, larwy czy poczwarki, a rzadziej postacie doskonałe (imago).

Zwierzęta, które nie emigrują i nie zapadają w sen zimowy pozostają w okresie zimowym aktywne. Utrzymanie stałej temperatury ciała oznacza bardzo duży wysiłek energetyczny, który należy zrekomensować odpowiednią ilością pokarmu. Mimo że nieustannie zmagają się one muszą z niskimi temperaturami i niedostatkiem pożywienia, to najczęściej całkiem dobrze sobie radzą.

Z deficytem jedzenia, gromadząc zapasy sprawnie radzą sobie np. wiewiórki czy sójki. Jesienią zakładają w różnych

miejscach liczne spiżarnie zaopatrzone m. in. w orzechy czy żołędzie. W okresie zimowym regularnie z nich korzystają. Nie o wszystkich kryjówekch pamiętają, dlatego przyczyniają się do rozsiewania niektórych gatunków drzew. Bobry natomiast magazynują w specjalnej norze pędy, gałęzie drzew i krzewów, krety przetrzymują w podziemnych spiżarniach unieruchomione, ale żywe dżdżownice, sowy zaś gromadzą upolowane wcześniej gryzonie.

Inne zwierzęta w okresie zimowym zmieniają dietę na łatwiej dostępny pokarm. Wiele gatunków ptaków, które w okresie letnim żywią się owadami, zimą posilają się nasionami. Robią tak np. dzięcioły, sikory, trznadłe i mazurki. Z kolei drożdzy, kwiczoły, kosy, jemiołuszki pożywiają się owocami pozostającymi na krzewach. Mięsożerne ptaki takie jak kruki potrafią zadowolić się padliną. Wiele innych drapieżników w trudnych zimowych warunkach staje się padlinożercami, gdyż

o taki pokarm po prostu łatwiej, niż upolować nieliczne, aktywne zimą zwierzęta.

Niektórzy mieszkańcy lasów zmieniają tryb życia. Sarny czy jelenie zimą tworzą większe grupy. Dzięki temu skuteczniej poszukują pożywienia oraz są mniej podatne na atak ze strony drapieżników. Sarny tworzą tzw. rudle, a jelenie chmary. Gdy pokrywa śnieżna jest wysoka i ciężko jest się dostać do zielonych części roślin, zaczynają obgryzać pędy drzew oraz spałują (obgryzają) korę młodych drzewek.

Większość ssaków zmienia także futro z letniego na zimowe. Jest ono dłuższe i gęstsze. Najczęściej także cechuje się odmiennym ubarwieniem, co spełnia funkcję maskującą. Futro sarny zmienia się z rudawego na szarobrązowe. Gronostaje, łasice, czy zajęce bielaki zmieniają kolor futra na białe. Ptaki radzą sobie inaczej. Po pierwsze przybywa im piór puchowych, a także stróża pióra, dzięki czemu pomiędzy nimi powstaje cienka warstwa termoizolacyjna.

Lisy, kuny czy łasice aktywne są przez kilka godzin w ciągu dnia. Częściej zadowolają się padliną, a ważnym składnikiem pokarmowym stają się gryzonie. Wydry, które latem aktywne są nocą, w okresie zimowym żerują w ciągu dnia. Norniki, ryjówki czy krety zimą wykazują z kolei mniejszy terytorializm. Bywa, że zimą niektóre zwierzęta pojawiają się częściej niż zwykle w mieście – zwłaszcza ptaki. Ma to oczywiście związek z łatwiejszym dostępem do pożywienia i dokarmianiem ich przez ludzi.

źródło
gdansk.lasy.gov.pl



Lasy Państwowe
DLA LASU, DLA LUDZI

30 SEKUND do nagród

BŁYSKAWICZNA LOTERIA



8 x **TOYOTA**
Corolla Hybrid



28 x **HULAJNOGA**
Mi Electric Scooter



28 x **DRON**
DJI Mavic Mini

200 000 x mała kawa lub
napój Dynamic



Zagraj na stronie www.blyskawicznaloteria.lotos.pl

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Promocja trwa od 20.10.2020 do 18.11.2020 oraz od 04.02.2021 do 01.03.2021. Zachowaj kupon z kodem. Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Błyskawicznej Loterii LOTOS dostępne na blyskawicznaloteria.lotos.pl. Organizator: Grzegorzówka&Ko Sp. z o.o.

 **LOTOS**

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Lekkoatleci trenują na Chełmie

Zima w pełni, a zawodnicy Sekcji Lekkoatletyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, być może podbudowani ostatnimi sukcesami podczas Halowego Mitingu Lekkoatletycznego w Toruniu, ostro trenują.

Jak można było się dowiedzieć z wcześniejszych relacji, panująca na zewnątrz aura nie przeszkadza lekkoatletom. Jednak młodzi sportowcy nie ograniczają swoich działań do treningu na powietrzu. Często korzystają z obiektów Szkoły Podstawowej nr 8 na gdańskim Chełmie, gdzie spotykają się, aby realizować zadania treningowe.

Szlifowanie techniki biegu, ćwiczenia techniki z użyciem płotków lekkoatletycznych, sprinty, wyścigi oraz ćwiczenia siłowe to nieodłączne elementy towarzyszące lekkoatletom podczas treningów. Oczywiście poza wymienionymi elementami treningu zawsze znajdzie się miejsce dla sporej dawki zabaw ruchowych czy gier zespołowych, a to wyzwala w uczestnikach dodatkowe emocje.

Po takich intensywnych treningach o kolejne medale możemy być spokojni.

Źródło GZSiSS



Kolorowy karnawał czyli tańczymy, chodzimy i kosmetyki robimy

Mimo częściowo niesprzyjającej aury panującej na zewnątrz, grupa turystyczna Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego nie odpuszcza.

Trwa karnawał, tak więc zajęcia musiały być bardzo kolorowe i bardzo taneczne, a pomiędzy nimi jak to u turystów trochę błędzenia z mapą. Podopieczni sekcji turystycznej wzięli udział w zajęciach ruchowych, które w części tanecznej z nauką układu wspomogła Michalina, na co dzień zajmująca się gimnastyką sportową. Wykorzystując warunki panujące na zewnątrz podopieczni GZSiSS uczestniczyli w grze terenowej. W lekko padającym śniegu młodzi turyści ruszyli w teren z mapami i zadaniami ćwiczącymi bystrość oka, a to przy padającym śniegu łatwe nie było. Trochę walki na śnieżki, trochę ślizgania i trochę chłodu powodowało, że dzieci coraz szerzej się uśmiechały. Potem gorąca herbata i kolejna kolorowa karuzela – musy pod prysznic i ozdoby z masy plastycznej.

źródło GZSiSS

